NUMER 74.

# DZIENNIK POWSZECHNY

21 Marca / 2 Kwietnia 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

## Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

**Prenumerata w Warszawie:** Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

**Środa, 2 Kwietnia 1862.**

**Prenumerata na Prowincyi:** Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

*do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.*

W Warszawie d. 19 (31) Marca 1862 r.

I. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

*W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.*—Otrzymuje urlop za granicę.—Kontroler Kasy Depozytowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Kaliszu, Aleksander *Wolter*, na dni 28.

Uwolnieni od służby. — Na własne żądanie: Sędziowie Sądu Apelacyjnego Królestwa, Radcy Stanu Jan *Kłodziński* i Jan *Kłodnicki*, z pozwoleniem noszenia wysłużonego munduru.

II. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

*W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.*—Mianowani.—Radca Dyrekcji Ubezpieczeń Józef *Słomiński*, Prezydującym w Radzie Szczegółowej Szpitala Ś. Jana Bożego w Warszawie; Juljan *Bartoszewicz*, Członkiem Rady Szczegółowej Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie; Komisarz Leśny w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Feliks *Tomaszewski*, Członkiem Rady Szczegółowej Szpitala Ś-go Ducha w Warszawie; Henryk Hrabia *Skarbek*, Członkiem Rady Szczegółowej Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci; Asesor Prokuratorji Antoni *Umieniecki* i Starszy Rachmistrz Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Aleksander *Tryniszewski*, Członkami Rady Szczegółowej Szpitala Ś-go Jana Bożego w Warszawie; Emeryt Ignacy *Łowiński*, Członkiem Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Łowickiego; Patron Trybunału w Lublinie Kazimierz *Gregorowicz*, Członkiem Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Lubelskiego; Eugenjusz *Dąmbski*, Członkiem Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Włocławskiego; Edward *Michałowski*, Michał *Pomianowski* i Podsędek Sądu Pokoju Okręgu Zamojskiego Apolinary *Pawłowski*, Członkami Rady Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych Powiatu Zamojskiego; Rejent Kancelarji Okręgu Radomskiego Łukasz *Janiszewski*, Prezydującym w Radzie Szczegółowej Szpitala Ś. Aleksandra w Radomsku; Józef *Załuskowski*, Członkiem tejże Rady; *Hercler*, Członkiem Rady Szczegółowej domu schronienia w Lublinie; Karol *Krzyczkowski*, i Sekretarz Urzędu Pocztowego w Zamościu Józef *Bortkiewicz*, Członkami Rady Szczegółowej głównego domu schronienia w Zamościu; Doktorowie Medycyny: Romuald *Plaskowski*, Lekarzem Ordynującym w Szpitalu Ś. Jana Bożego w Warszawie; Jan *Oczapowski* i Stanisław *Blum*, Lekarzami Ordynującymi w Szpitalu Ewangelickim w Warszawie; Witold *Narkiewicz Jodko*, Lekarzem Ordynującym w Szpitalu Starozakonnych w Warszawie; Teodor *Kosztulski*, Lekarzem Szpitala Ś-go Ducha w Koninie; Konstanty *Szeligowski*, Lekarzem Szpitala Starozakonnych w Piotrkowie; Lekarz wolno praktykujący Napoleon *Gutowski*, Lekarzem Szpitala Ś. Szymona w Sejnach; Referent biura Rady Głównej Opiekuńczej Konstanty *Kruszczyński*, Starszym Referentem w temże biurze; Kontroler Jan *Słonecki*, Referentem; Sekretarz Baltazar *Chrostowski*, Kontrolerem; Rachmistrz Edward *Pełczyński*, Sekretarzem; Archiwista Dziennikarz Piotr *Umiński*, Rachmistrzem; Urzędnik do pisma Tadeusz *Borkowski*, Archiwistą Dziennikarzem; Djetarjusz Ignacy *Dąbrowski*, Urzędnikiem do pisma,—wszyscy w Radzie Głównej Opiekuńczej Zakładów Dobroczynnych; Urzędnik do pisma Rządu Gubernjalnego Warszawskiego Jan *Kuntze*, Sekretarzem i ekonomem Szpitala Ś. Józefa w Sieradzu; Pomocnik Aptekarski Michał *Szymanowski*, Pomocnikiem Aptekarskim w Szpitalu starozakonnych w Warszawie.

Zatwierdzeni. — pp. oo. Starszych Nauczycieli w Instytucie głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie Jakób *Wiewiórski*, Paweł *Rytkowski*, Tomasz *Gandziński*, Adolf *Strzałkowski* i Filip *Szymański*; pp. oo. młodszych Nauczycieli w tymże Instytucie, Leon *Talma*, Klemens *Pudziński*, Kazimierz *Michalski*, Antoni *Słoczyński*, i Katarzyna *Szymańska*.

Uwolnieni od obowiązków.—Na własne żądanie: Prezydujący w Radzie Szczegółowej Szpitala Ś-go Jana Bożego w Warszawie, Radca Stanu *Krzyżanowski*; Członek Rady Szczegółowej tegoż Szpitala Klemens *Skwarski*; Członkowie Rad Opiekuńczych Zakładów Dobroczynnych: Powiatu Sandomierskiego, Kazimierz *Slepowroński*, Józef *Jordan*, Antoni *Stabrowski* i Paweł *Popławski*; Powiatu Gostyńskiego, Włodzimierz *Łabęcki*; Powiatu Kalwaryjskiego, Dominik *Wołłanowski*; Powiatu Lubelskiego, Edmund *Znatowicz* i Franciszek *Laskiewicz*; Powiatu Włocławskiego, Franciszek *Przedpełski*; Członkowie Rady Szczegółowej domu schronienia w Lublinie *Kiwerski* i *Slepowroński*; Członkowie Rady Szczegółowej Głównego domu schronienia w Zamościu Ludwik *Szmidt* i Karol *Łaski*; Lekarz Ordynujący w Szpitalu ewangelickim w Warszawie Henryk *Łuczkiewicz*.

*W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.*—Mianowani.—Ekspedytor Rogatek Warszawskich Szymon *Zembrzuski*, Ekspedytorem Banhofu Pragskiego, Kolei Żelaznej Petersbursko-Warszawskiej; Dymisjonowany Porucznik Wojsk Cesarsko-Rosyjskich Romuald *Straszak*, Ekspedytorem Rogatek Warszawskich; Strażnik Konsumcyjny M. Stołecznego Warszawy Ignacy *Płaczkowski*, i Aplikant Urzędu Fabryki Stempla Bronisław *Olszewski*, p. o. Urzędników do pisma w Urzędzie Konsumcyjnym M. Stołecznego Warszawy.

*W Banku Polskim.* — Mianowany. — Starszy Kasjer Banku Józef *Klejne*, Głównym Kasjerem tegoż Banku.

Uwolniony od służby.—Z powodu wysłużenia lat do pensji emerytalnej: Główny Kasjer Banku Polskiego Jan *Zurkowski*.

Zmarły wykreślony zostaje z listy Urzędników.— Naczelnik Sekcji w Banku Polskim Ludwik *Vidal*.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant,

(podpisano) *Lüders*.

---

*Komisja Rządowa Sprawiedliwości.* — Ogłasza: iż Rada Administracyjna Królestwa postanowieniem z d. 6 (18) Lutego r. b. Nr. 8940 darowizny:

1. opłaty corocznej po rs. 5 k. 40.
2. takiejże opłaty po rs. 5 k. 40.
3. kapitału rs, 150.—i
4. kapitału rs. 150.

dla kościoła parafialoego we wsi Czernicach aktami na d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1836 r. 27 Cerwca (9 Lipca) i 24 Lipca (5 Sierpnia) 1841 r. przez małżonków Godlewskich, Szemplińskich, Tomasza Tańskiego i Stanisława Szczepankowskiego urzędownie sporządzonemi, uczynione, prawnie zaakceptowane, w myśl art. 910, K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w aktach darowizn oznaczonemi, zatwierdziła. — w Warszawie d. 23 Lutego (7 Marca) 1862 r. — z upoważnienia, Dyrektor Kancelarji Radca Stanu, *J. Ornowski*.

---

*Dyrekcja Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.* — Podaje do wiadomości: że stosownie do postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z d. 30 Czerwca 1827 r. będą miały miejsce w roku bieżącym, wybory urzędników (Radców) do wszystkich Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a mianowicie:

z Gubernji Warszawskiej Oddziału Warszawskiego w Warszawie, d. 13 (25) Kwietnia r. b.

z Gubernji Augustowskiej Oddziału w Suwałkach d. 18 (30) Kwietnia r. b.

z Gubernji Lubelskiej Oddziału Siedleckiego w Siedlcach d. 24 Kwietnia (6 Maja) r. b.

z Gubernji Lubelskiej Oddziału Lubelskiego w Lublinie d. 28 Lwietnia (10 Maja) r. b.

z Gubernji Radomskiej Oddziału Kaliskiego w Kaliszu d. 3 (15) Maja r. b.

z Gubernji Radomskiej Oddziału Radomskiego w Radomiu d. 8 (20) Maja r. b.

w Gubernji Warszawskiej Oddziału Kaliskiego w Kaliszu d. 14 (26) Maja r. b.

z Gubernji Płockiej Oddziału Płockiego w Płocku d. 18 (30) Maja r. b.

Dyrekcja Główna wzywa zatem właścicieli dóbr Towarzystwu Kredytowemu zastawionych, ażeby w oznaczonych terminach na zebranie do miast powyżej wymienionych przybyć zechcieli, przyczem zawiadamia:

a) Że stosownie do Artykułu 16 Prawa o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem z d. 8 (20) Kwietnia 1853 r. nie będą głosować na zebraniach: wdowy rozwódki, seperatki i panny doletnie, ani opiekunowie i kuratorowie małoletnich, lub bezwłasnowolnych właścicieli dóbr Stowarzyszonych.

b) Właściciele dóbr stowarzyszonych w służbie rządowej zostający, powinni złożyć pozwolenie Naczelnych Władz Rządowych, jakiemi są: Komisje Rządowe lub inne Władze Najwyższe, jeżeli na urzęda w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem pragną być wybranymi.

c) Nakoniec przewodniczący na zebraniu i asesorowie, winni się znajdować w mundurach obywatelskich, zaś stowarzyszeni w mundurach lub przyzwoitych ubraniach cywilnych. — Tajny Radca Prezes, *Białoskórski*. — Asesor Kolegjalny Pisarz, *Brzozowski*.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Wychowanie publiczne.—Zakłady naukowe rolnicze. I. Potrzeba tych zakładów w kraju, różne kierunki kształcenia w nich młodzieży.*

Wywołana między naszymi pedagogami czynność, spowodowana projektem organizacji zakładów naukowych w Królestwie, pobudziła licznych pracowników na tej niwie do wypowiedzenia swych zdań, odnoszących się do wszystkich zakładów naukowych, począwszy od szkół elementarnych aż do Szkoły Głównej; uwzględniono nawet niektóre zakłady specjalne, mianowicie Szkołę Politechniczną, szkołę sztygarów, szkołę handlową i inne tym podobne instytucje. Jedynie instytucje rolnicze, nie ustępujące co do swej ważności w niczem, dotąd na boku pozostały. Czyżby pod tym względem nie było już nic do powiedzenia? Obeznany bliżej z temi zakładami, rozwijającemi się w Europie już od roku 1807, znajduję, że tak nie jest; że dotychczasowy nasz Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie, należący do najstarszych zakładów naukowych rolniczych wyższych, pozostał rzeczywiście za niemi daleko; trzeba jeszcze wiele starań dołożyć, żeby go podnieść na stanowisko, z któregoby mógł rzetelnie na rolnictwo krajowe oddziaływać. Szkoły rolnicze niższe, rozwinięte przed kilku laty w Królestwie, nie mogą już dzisiaj przy obecnym swym kierunku należytych przynosić korzyści. Reforma stosunków włościańskich, pociąga za sobą reformę tych szkół, niezmiernie dla drobnej własności ważnych.

Dzieje przeszłości, zarówno jak obecne położenie niektórych krajów Europy, powiadają nam, że świetny stan rolnictwa, stanowi zasadniczą podstawę materjalnych i moralnych sił każdego społeczeństwa, a prawdziwość i rzetelność tego sądu jest tak oczywistą, że nie ma żadnej potrzeby uciekać się do obszernych pod tym względem wywodów. Dosyć rzucić tylko okiem na zamożność dawną Grecji, Sycylji i Egiptu, dosyć rozpatrzyć przeszłość i dzisiejszy stan Hiszpanji. Z upadkiem rolnictwa w tych krajach, powodowanym różnemi przyczynami, runęła razem z nim ich pomyślność. Wypędzony fanatyzmem religijnym pracowity Arab uniósł razem z sobą prawdziwe szczęście i zamożność Hiszpanji; bogactwa zdobyte przez nią po odkryciu Nowego Świata przeminęły; oddane w zamian za konieczne warunki bytu, za chleb, przeszły drogą zamiany do innych krajów, a dla niej pozostał tylko niedostatek i moralne poniżenie. Wielka niegdyś urodzajność innych, wyżej wymienionych krajów, podsycona ciągłą i usilną pracą człowieka, zdolną była zabezpieczyć środki wyżywienia dla licznych milionów ludności; a dziś skoro ta ręka zleniwiała, opustoszały złocące się bujnym kłosem łany. Wywożone z nich niegdyś zboże za przedmioty zbytku i niezliczone kapitały, dziś nie zawsze wystarcza na pokrycie własnych nawet potrzeb. Z upadkiem rolnictwa, upadły inne gałęzie przemysłu; stanowiąc niegdyś znakomite potęgi, tak dziś zgnuśniały, że ledwie nas niejakie tylko oznaki życia ztamtąd dochodzą.

Czyż przemysł Anglji, Francji, Belgji, Niemiec nie jest rzeczywistym olbrzymem w porównaniu do przemysłu owych krajów? Inny klimat powie ktoś, inne stosunki miejscowe są tutaj, a inne tam. To spojrzyjmy na zamożność angielską i irlandzką nędzę, a tu znajdziemy przeświadczenie, w czem leży przyczyna prawdziwa bogactwa Anglji, a w czem niedostatek Irlandji. Klimata w tych krajach są prawie też same, łatwość odbytu jednakowa, urodzajność ziemi wcale nie gorsza, a jednak dobry byt ludności tej wyspy jest w stosunku zupełnie odwrotnym, do bytu mieszkańców właściwej Anglji. W tej ostatniej fabryki i rękodzieła, zrobiły razem z rozwinięciem się przemysłu rolnego nieznane w dziejach postępy, Irlandja choruje na zupełne sił wycieńczenie. Anglik pracuje z całą potęgą w swej roli i ciągle produkcyjne jej siły wzmaga; Irlandczyk grzebie w niej niedołężnie i z nędzy umiera. Fakt ten jest tak mówiący, że zbytkiem byłoby szukać lepszych dowodów, dla poparcia potrzeby wspierania rolnictwa w każdym kraju. Jedne rządy uznały już dawno ważność przemysłu rolnego i protekcją jego wzmogły znakomicie dobry byt swych poddanych; mniej zaś oględne dały się pod tym względem prześcignąć i lud im podległy musi znosić niedostatek.

Udziałem pierwszych są zyski wynikłe ze sprzedaży i przeróbki surowych produktów na przedmioty wykwintniejszej użyteczności; drugim zaś pozostały tylko te korzyści, jakie dawać może nizki stopień kultury rolniczej, łowiectwo, na pół-dzika hodowla zwierząt domowych, opuszczone i zdewastowane lasy, zaniedbane górnictwo.

Bezpośrednim skutkiem uznania owych dobroczynnych wpływów, jakie wywiera rolnictwo na materjalny byt każdego społeczeństwa i na rozwój jego sił moralnych, była myśl rozwinięcia odpowiednich zakładów naukowych rolniczych, w którychby kształcąca się młodzież mogła nabywać wiadomości dla rolnika niezbędnych i zdobytą tu wiedzę między współziomkami szerzyć. Ale jak każda nowa myśl, uczyniona na drodze postępu znajduje opór i nie łatwo w życie wcielić się daje, tak i tu spotkano się z wielu trudnościami, stawianemi przez ciemnotę, uprzedzenia, zastarzałe przesądy, budzące nienawiść ku nowej idei, — idei mającej podnieść do stopnia nauki i uzacnić najrozleglejszą gałęź przemysłu ludzkiego, jaką jest właśnie przemysł wiejski. Trzeba było niezwalczonej wytrwałości, poświęcenia bez granic, żeby pierwsze kroki na tej drodze zrobić; a przecież chodziło tu o rzecz tak wielkiej wagi, o danie odpowiednich zasad naukowych dla tych, którzy stali i zawsze stać będą jako pośrednicy między najpotężniejszą materjalną siłą kraju, przyczyniającą się bezpośrednio do zwiększenia produkcji rolnej, a konsumentami tejże produkcji; tym, którzy stykając się, że tak powiem, ręka w rękę z ową siłą, mogą na nią najdzielniejszy wpływ wywierać i do ciągłej czynności na drodze postępu budzić, których zatem wiedza winna mieć granice jak najrozleglejsze, bo przez nich to spływa na naród owo dobroczynne ziarno oświaty, mogące go z upadku moralnego dźwignąć i podnieść do stopnia cywilizacji, w zakresie jego działania nieodzownej.

Pierwsze początki rozwijania się zakładów naukowych rolniczych, którym dał początek patryarcha rolników, znakomity Albert Thaer, napotykają na swej drodze trudności tak wielkie, że tylko silna wiara pierwszych ich założycieli w ich użyteczność, mogła je przezwyciężyć. Dowodem tego są pierwsze chwile istnienia szkoły w Celle, w Hofwyhl i dzisiejszej akademji w Hohenheim, leżącej w Królestwie Wirtemberskiem pod Sztutgardem. Zakłady te powstały pierwiastkowo z samych prawie sierot, a następnie werbowały dla siebie słuchaczów z biedniejszych właścicieli cząstkowych, których początkowe usposobienie naukowe było dość szczupłe, tak, że znaczną część czasu musiano poświęcać na wykład nauk przygotowawczych, bez których kursa agronomiczne, nie przyniosłyby dla nich żadnego pożytku. Możniejsi spoglądali na te zakłady z pewnem niedowierzaniem i jeżeli poważali się niekiedy synów swoich tu umieszczać, to chyba w tedy tylko, kiedy synowie ci z braku zdolności nie mogli czynić postępu w innych zakładach naukowych. Stosuje się to i do naszego insytutu w Marymoncie. Gospodarstwo wiejskie sądzono być rzeczą tak prostą, że uczenie się go uważano za rzecz zupełnie niepotrzebną. Wyszydzono przedstawicieli tej nauki, chrzcząc ich imieniem *gospodarzy książkowych*; przedstawiając w najjaskrawszych kolorach przedsiębrane przez nich melioracje, jeśli się takowe zbiegiem okoliczności nie udały; wystawiając je często z umysłu w świetle najfałszywszem. Rzadko gdzie mówiono z przychylnością o korzystnych rezultatach, jakie tu i owdzie otrzymywano; owszem, starano się okrywać je milczeniem, lub osłabiać w nie wiarę, dając za powód do obfitszych zbiorów zbieg innych okoliczności i wpływów atmosferycznych, nie zaś nauki, która ciągle była przez nich w najwyższe podejrzenie podawana. Do tej ogólnej niewiary dodajmy jeszcze szczupłe uposażenia, jakie rolniczym zakładom udzielano, a będziemy mieli nie nader pocieszający obraz pierwszych chwil ich istnienia, obraz mówię, który nam przedstawi zarazem w niekorzystnych nader kolorach usposobienia ówczesnych ekonomistów, pod względem pojmowania najdzielniejszych źródeł bogactwa narodowego.

Odegrały tu także nie małą rolę nauki przyrodzone, które w owych czasach nie mogły mieć w żaden sposób dla rolnictwa takiego znaczenia, jakie dziś dla niego mają, z powodu swego rozwinięcia, tudzież brak odpowiednich zdolności naukowych w samychże nauczycielach, których trzeba było dopiero usposabiać i samą naukę, jako dopiero powstającą układać, żeby utworzyć z niej jakąś całość, mogącą się przedstawiać w postaci porządnej, systematycznej umiejętności.

Wołano ze wszech stron: teorja rolnictwa do niczego nie prowadzi, jest czczą gadaniną i nic więcej; zabiera niepotrzebnie czas poświęcającej jej się młodzieży i przydana jako posag tym instytucjom ziemia nie daje żadnych dochodów, jakichby się po niej spodziewać należało, słowem, obrzucono je niezliczoną liczbą zarzutów, a na niczem nieuzasadnionych. Nieuzasadnionych mówię, bo czyż wśród okoliczności, o jakich wyżej nadmieniłem, mogły się one należycie rozwijać? Czyż mogły prosperować gospodarstwa ich, bez obrotowych kapitałów? Czyż słusznie wymagano po nich aż podwójnej korzyści? bo korzyści moralnych i materjalnych? Zapomniano, lub nie chciano o tem wiedzieć, że instytucje rolnicze, już z charakteru swego winny się zajmować licznemi doświadczeniami, niekiedy nader kosztownemi, mającemi ważność dla samej nauki, a nie zawsze korzystnemi pod względem materjalnym; że musiały zakupywać wiele narzędzi rolniczych w naturze i modelach, które przecież nie do użytku samego gospodarstwa, lecz dla wsparcia zasad nauki posługiwały, a zawsze na czystym dochodzie z roli ciążyły. Każdy prywatny właściciel mógł się bez tych wszystkich wydatków obejść, tak jak i dziś się obchodzi, bo on pracuje w widokach li-tylko własnej kieszeni, ale instytucje rolnicze nie mogły sobie obierać takiej drogi, bo ich interesem, jest interes ogółu. Prywatny może osiągać większe korzyści, bo owoce jego pracy zlewają się tylko do jednej kieszeni. Tu korzyść osobista miejsca mieć nie może: instytucja rolnicza ponosi pracę nie dla siebie samej, ale dla wszystkich; zyski więc jakie osiąga, rozdzielają się na większą liczbę indywiduów. Owoce jej pracy zlewają się do licznych kieszeni, ukrytych pod sklepieniem czaszki każdego z jej wychowańców. Zadaniem jej nie materjalizm, a więc wymierzane przeciw niej z tej strony pociski są niesprawiedliwe i na tych spaść winny, którzy je rzucają.

Domagano się zewsząd postępu, zapominając, że decydujące się słuchać nauk rolniczych indywidualności, nie posiadały w większej liczbie ku temu należytego naukowego uspsobienia. Ogólna opinja skazywała na uczenie się rolnictwa owe, że tak powiem, niedobitki, nie mogące iść na równi w innych zakładach naukowych z celniejszą młodzieżą, tak, że listy imienne obejmowały nazwiska samych prawie maruderów gimnazjalnych, którzy, albo z braku wrodzonych zdolności, albo też z powodu niedbalstwa, znajdowali tu dla siebie ostateczne refugium. Widocznie, że przy takim zbiegu okoliczności, musiano się początkowo zajmować instrukcją elementarną, żeby brak niektórych wiadomości dopełnić, bez czego o należytym postępie w rolnictwie ani nawet myślić nie można było. W liczbie słuchających kursów rolniczych, znajdowano młodzież różnych usposobień. Mała część jej wysłuchała już kursów gimnazjalnych, a więcej daleko przychodziło wprost od niższej gramatyki; bywało i takich wielu, którzy lubo doszli już przepisanej liczby lat, pierwotne ich jednak ukształcenie było nader ograniczone. Ci ostatni stanowili dla instytucji nabytek, wynikły ze ścisłego stósowania się do upowszechnionej opinji, że nauka rolnictwa nie wymaga wielkich zdolności. Stan tylu różnorodnych usposobień stawił każdego z nauczycieli w fatalnem położeniu. Stosowanie się z wykładem do każdego usposobienia pierwotnego, było nie możliwe, a mała liczba uczących nie dozwalała tworzenia oddziałów. Trzeba było, żeby wszyscy na kursa wspólnie uczęszczali. Skutek tego widoczny: usposobieni naukowo lepiej, wynosili dla siebie ztąd należyte korzyści, inni słuchali wykładanych tu nauk bez żadnego pożytku dla siebie i dla społeczeństwa, któremu usługi nieść mieli; a że tych ostatnich była zawsze liczba przemagająca, opinja więc publiczności, odnosząca się do użyteczności w kraju rolniczych zakładów, ciągle się chwiała i to z widoczną na ich niekorzyść przewagą.

Po licznych dopiero usiłowaniach, opinja ta zaczęła się ku nim skłaniać, a skutkiem tego ich liczba i uposażenia wzrastać zaczęły. Podniesione uposażenia dla nauczycieli i troskliwsze zaopatrywanie tak zwanych wzorowych folwarków we wszystko, co tylko mogło posłużyć do poparcia wykładanej tu teorji, ściągnęły z jednej strony zdolniejsze indywidua do wykładu zakreślonych planem przedmiotów; z drugiej znów strony ławki zapełniały się zdolniejszymi i pilniejszymi słuchaczami. Nie stosuje się to wprawdzie do wszystkich w Europie rolniczych zakładów; większa ich wszakże część znalazła się w ostatniem dziesięcioleciu w takiem położeniu, że już bez troski mogła teorję głównych i pomocniczych nauk rozwinąć, czuła bowiem, że słuchacze są do jej zrozumienia dostatecznie usposobie-

ni. Od tej też chwili datuje się rzeczywisty postęp gospodarstwa rolnego i jego rozwój we wszystkich kierunkach do jego dziedziny należących. *(d. c. n.)*

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Ogólne Sprawozdanie.

Najważniejszą dziś wiadomością, jest depesza korespondencji Zejdlera z Berlina o śmierci Papieża; lecz czy wiadomość ta jest rzeczywistą, czy tylko odbiciem mylnych pogłosek jakie krążyły w Paryżu, tego niewiadomo; że jednak zdrowie Ojca S-go budziło obawy, mamy tego dowód w oświadczeniu jakie według *Indépendance belge* miał uczynić Cesarz Napoleon na posłuchaniu danem p. Lavalettowi, iż wojska francuzkie nie opuszczą Rzymu, nawet w razie śmierci Papieża. Dotąd nic nie wiadomo, jaki ma, czy mieć będzie skutek podróż p. Lavalette do Paryża; wiadomo że ambasador ten miał posłuchanie u Cesarza, ale jak wpłynie ono na stanowisko p. Lavalette, tego nie wiadomo. Wątpliwem jest czy Cesarz zechce pozbawić się usług p. de Lavalette, lecz jak powiadają, ambasador ten żąda, gdyby miał powrócić do Rzymu, ściślejszych jeszcze instrukcij, które ochroniłyby go od wszelkiego starcia z jenerałem Goyonem. Prawdopodobnie legacja francuzka nie długo pozostanie pod kierunkiem tylko sprawującego interesa. Stan rzeczy z dnia na dzień może się powikłać, lub uledz znacznej zmianie, w skutek przewidywanych mniej więcej wypadków, co czyniłoby konieczną obecność ambasadora francuzkiego w Rzymie. Z Turynu zapewniają, że jedna z takich ewentualności, jest teraz przedmiotem układów pomiędzy gabinetem włoskim a rządem francuzkim. P. Nigra mianowicie miał sobie poleconem wybadać co zrobiłaby Francja, w razie gdyby tron papiezki został opróżniony przez śmierć Piusa IX.

*Patrie* uporczywie broni wiarogodności podanej przez nią wiadomości o zwrocie w usposobieniu kardynała Antonellego. Lecz żaden z dzienników paryzkich nawet, nie przywiązuje do tej wiadomości. żadnej wiary i kiedy jedne wcale o tem nic nie wspominają inne wprost prawie temu zaprzeczają. W istocie, jedynie by można przypuścić, że kardynał Antonelli nie jest tak szorstki w postępowaniu jak M-gr Merode, co jednakże jeszcze wcale nie dowodzi, aby łatwiej można przezwyciężyć opór ubrany w kształty uprzejmości, niż przejawiający się bez żadnej osłony. Jakkolwiek mogą się różnić w zdaniu pod wieloma względami ci dwaj doradcy Papieża, zupełnie się zgadzają co do kwestji władzy świeckiej, a zasada *non possumus* dla obydwóch jest główną regułą postępowania, niepozwalającą na żadne ustępstwa. Przy tej sposobności dzienniki przypominają co powiedział książę Napoleon w senacie, że Stolicy Apostolskiej możnaby narzucić jaki układ, lecz że dobrowolnie na żaden się nie zgodzi. Na ostatniem jeszcze, przed odjazdem p. Lavalette udzielonem mu posłuchaniu, Papież miał w stanowczy sposób oświadczyć, iż nie wejdzie w żadne układy z obdziercami.

Tymczasem we Włoszech, mianowicie południowych, agitacja duchowieństwa przeciwko utrzymaniu świeckiej władzy wzrasta. Ksiądz Isaia, jak donoszą, przybył do Neapolu i ma zamiar objechać prowincje południowe w celu zebrania podpisów duchowieństwa świeckiego na adresie do Piusa IX, skłaniającym go do złożenia świeckiej władzy. W ciągu trzech dni ksiądz Izaja zebrał 2,700 podpisów osób duchownych, w liczbie których czterech biskupów; tym sposobem miał już w ogóle zebranych 10,000 podpisów, a spodziewał się ich zgromadzić 30,000. Jeżeli nadzieje jego urzeczywistnią się, to postawią dwór rzymski w bardzo drażliwem położeniu.

Dziennik Włoski półurzędowy *Nationalités* zapewnia, że gabinet turyński wkrótce będzie uzupełniony. Zaprzeczenie to stanowi niejako pośrednią odpowiedź na wiadomość podaną przez nieprzychylny gabinetowi dziennik *Itatia*, jakoby p. Ratazzi miał zamiar przeprowadziwszy w izbie co najpilniejsze projekta, posiedzenia takowej odroczyć do połowy czerwca, a w tym przeciągu czasu przekształcić gabinet, który odrazu w nowym składzie przedstawiłby się izbie.

W Wiedniu toczy się walka dziennikarska pomiędzy stronnikami i przeciwnikami przedłużenia przywileju bankowego; jedni dowodzą niebezpieczeństwa z wypuszczenia monety papierowej przez skarb, inni utrzymują, że więcej kontroli, a zatem i pewności przedstawia wypuszczenie biletów przez skarb, niż przez przywilejowany bank. Dalmacja zaprotestowała przeciwko wcieleniu do królestwa Kroacji i Slawonji, które urzędownie zostało uznane przez utworzenie kancelarji nadwornej dla trzech połączonych królestw. Dalmacja uważa się jako *pars annexa*, korony Węgierskiej i nie chce poświęcić ani swych interesów, ani praw na korzyść polityki dążącej do rozdrobnienia Królestwa S. Stefana. Podróż lorda Bloomfield do Pesztu na nowo wywołała pogłoski o układach z naczelnikami węgierskiemi, w celu pojednania Węgier z dworem Wiedeńskim. Dotąd nie wiadomo czy układy te otrzymały jaki skutek; ultimatum ostatniego sejmu zawiera się w adresie Deaka, i naród ani chce cofnąć się z zajętego w tym adresie stanowiska.

Nowy gabinet pruski jeszcze się nie uzupełnił; układy z niektórymi znakomitościami, w tym przedmiocie nie powiodły się. Pomimo zaprzeczań dzienników półurzędowych, krążą pogłoski, że minister skarbu myśli o wynalezieniu nowych źródeł dla zaspokojenia potrzeb skarbu; z drugiej strony, zaprowadzają znaczne oszczędności w wydatkach wojskowych; z rozkazu Króla w tym roku nie będą miały miejsca wielkie ćwiczenia, a rezerwy zostaną rozpuszczone na urlopy w Sierpniu. *Handels und Bank Zeitung* zapewnia, że urzędnicy sądowi znający poprzednio teraźniejszego ministra tego wydziału hr. Lippe, pewni są, iż minister ten nie uczyni żadnego kroku, mającego nawet pozór niezgodności z prawem. Hr. Lippe uznał za stosowne nie naśladować ministra spraw wewnętrznych i nie rozesłał wcale do swych podwładnych okólnika w przedmiocie wyborów. Tenże dziennik mniema, że przyjęcie zawartego przez Prusy z Francją traktatu handlowego, przez inne państwa związku celno-niemieckiego, napotka pewne trudności, szczególniej ze strony Bawarji i Wirtembergu, które dążą do przyłączenia Austrji do związku celnego, że mocarstwa te pragną zwołać jeneralny kongres i na nim powtórnie roztrząsnąć zawarty traktat. Prusy nie chcą na to przystać; Saksonja zaś stara się usunąć opór mocarstw drugiego i trzeciego rzędu.

---

Podaje się poniżej tłómaczenie głównych ustępów z odpowiedzi udzielonej przez lorda Russela, na posiedzeniu izby lordów z dnia 25-go Marca, na interpelację lorda Carnarvona, o sprawach Polski.

Podziękowawszy szlachetnemu lordowi za umiarkowanie w mowie i wyraziwszy swą sympatję dla nieszczęść narodu polskiego, sekretarz stanu do spraw zagranicznych, dodał, że w żadnej epoce, ani Pitt, ani żaden inny minister, nigdy nie sądził, aby było obowiązkiem Anglji interwenjować inaczej, jak tylko wyrażeniem swego zdania. „W tymże duchu, powiedział, podam kilka przedstawiających się memu umysłowi uwag, na mowę szlachetnego lorda. Słusznie powiedziane było, że kwestja ta zajmowała najznaczniejsze miejsce w naradach na kongresie wiedeńskim, nie tyle jednak na urzędowych konferencjach, co w rozmowach i listach, zamienionych pomiędzy ministrami różnych państw. Szlachetny lord dodał, że przez traktat wiedeński Polska połączona została z Rosją za pomocą konstytucji. Wyrażenie to jednakże jest bardzo wprowadzające w błąd. Polska została przyłączona za pomocą konstytucji, lecz żadna część ustępstw udzielonych przez Cesarza Aleksandra Polsce, nie została wyliczona ani uświęcona przez kongres wiedeński. Skutkiem tego ustępstwa te, nie mogły być uważane jako specjalnie zawarte w warunkach zobowiązań europejskich. W 1831 i 1832 rozległe powstanie miało miejsce w Polsce i Polacy usiłowali odzyskać swą niezależność. Opór ich został przezwyciężony. Oręż rosyjski wziął górę i Cesarz rosyjski sądził, że przez to powstanie, rozszczenia Polaków do reprezentacji narodowej i przywilejów obiecanych przez Cesarza Aleksandra, zostały zupełnie unieważnione."

Przypomniawszy że zdanie takie zbijał lord Palmerston, minister dodał, że spór nie był dalej posunięty, że konstytucja Cesarza Aleksandra nie została wrócona Polakom i że konstytucja projektowana przez Cesarza Mikołaja, nigdy, jak sądzi, nie została wprowadzona w wykonanie. Potem mówił dalej:

„Na początku panowania Cesarza Aleksandra II, nastąpiła zmiana w Rosji, może jedna z największych zmian w nowożytnych czasach. Chcę mówić o zmianie wprowadzonej przez Cesarza, dotyczącej poddaństwa w krajach zostających pod jego panowaniem. Kiedy ta zmiana nastąpiła, zaszły różne wypadki, i ambasadorowie rosyjscy przy tutejszym dworze, równie jak przy innych dworach europejskich, otrzymali instrukcję, oznajmić rządom przy których byli uwierzytelnieni, jakie były zamiary Cesarza względem Polski. Zamiary te dotyczyły utworzenia Rady Stanu z członków nie należących do hierarchji urzędowej, to jest z kilku członków niezależnych, których zdania miał się radzić rząd. Inny artykuł zapewniał rady miejskie wybieralne. Trzecie rozporządzenie ustanawiało komisję spraw duchownych i wychowania publicznego. Muszę powiedzieć, iż mniemam, że te propozycje były roztropne, nie tylko roztropne, ale właściwe do otwarcia drogi Polakom korzystania z większych przywilejów, kiedyby uzyskali administrację narodową i kiedy, przez wykształcenie, wznieśliby się na szczeblu narodów. Depesza okólnikowa odczytana została z tego powodu przez ambasadora rosyjskiego i przytoczę z niej ustęp dla wskazania ducha tych propozycji, ducha wzbudzającego wielkie poszanowanie dla Cesarza i wskazującego przychylne zamiary, jakie nim kierowały:

„Uroczysty akt, powiedziano tam, wyswobodzenia oznajmionego manifestem z 17-go lutego, dowodzi głębokiej troskliwości, jaką poświęca nasz Dostojny Pan dla pomyślności ludów powierzonych mu przez Opatrzność. Rosja i Europa ujrzały w tem dowód, że nie wymijając wcale ani odraczając reform wymaganych przez postęp pojęć i interesów, Jego Cesarska Mość przeciwnie bierze w nich inicjatywę i posuwa je naprzód z wytrwałością. Nasz Dostojny Pan rozciąga podobną troskliwość i na poddanych swych w Królestwie Polskiem, i nie chce aby przykre wrażenie wstrzymało bieg wspaniałomyślnych jego zamiarów."

Było to dobrowolne oświadczenie ze strony Cesarza Rosyjskiego. Wskazywało naprzód, że uważał się za zobowiązanego ogólnemi warunkami traktatu Wiedeńskiego, co do nadania Polsce liberalnego i wspaniałomyślnego rządu; dowodziło obok tego, że szczególne staranie z jego strony będzie poświęcone Polsce. Na nieszczęście Polska kiedy wzbudzała nasze sympatje, w ogóle wzbudzała w nas smutek. W Polsce zaszły przykre wypadki, o których zrobił wzmiankę szanowny lord, i w których Polacy, w wielkim tłumie ukazując się na ulicach, chcieli wyrazić swe przywiązanie do ich narodowości, lecz jednocześnie wzbudzili uzasadnioną obawę, że spokojność może być naruszoną.

„Wypadki ciągle postępowały. Lud paradował po ulicach. Hymny narodowe były śpiewane w kościołach. Rząd okazał się bardzo drażliwym w tym względzie. Wiele z tych hymnów nadesłano mi i przetłomaczono. Jeden z nich, jeżeli nie więcej, uzyskał sankcję Cesarza Aleksandra, lecz hymny te bezwątpienia odwoływały się do ducha narodowego, pobudzały Polaków do utrzymania ich charakteru narodowego, i wyraźnie stosowały się do epoki, w której znów staną się narodem niepodległym.

Nie mogę się dziwić, że rząd rosyjski pragnął przeszkodzić śpiewaniu tych hymnów.

Jednakże nie tylko powinniśmy mieć wzgląd na okoliczności, które skłaniają nas do zapatrywania się na Polskę z wspólubolewaniem; powinniśmy mieć na uwadze rzeczywiste zamiary rządu rosyjskiego i to co można było spodziewać się po nich. Co się tyczy stanu wojennego, sądzę, że niepodobna obecnemu rządowi, ani jakiejkolwiek osobie ściśle oznaczyć środków, jakie inny rząd ma przedsięwziąć dla zapewnienia sobie wewnętrznej spokojności. Czy te środki będą przedsięwzięte w Warszawie, czy w Węgrzech, czy w Stanach Zjednoczonych Amerykańskich z tamtej strony Atlantyku, jak tylko rząd nakazujący je oświadcza, iż są konieczne dla zapewnienia posłuszeństwa prawu, i zabezpieczenia Państwa i społeczeństwa, sądzę, iż powinno się mieć przekonanie, że rząd ten wie lepiej aniżeli ktokolwiek bądź, co jest konieczne dla jego spokojności wewnętrznej. Zatem do rządów zagranicznych nie należy interwencja w tym względzie. Lecz co się tyczy stanu wojennego, zawsze musi być on uważany jako środek czasowy i nie mogę nie spodziewać się, że wkrótce niejakie ulgi nastąpią. Rozmaite okoliczności usprawiedliwiają taką nadzieję. Cesarz Rosyjski wyswobodził z poddaństwa wszystkich swych poddanych i możemy przewidywać czas kiedy staną się oni wolnymi. Kiedy lud rosyjski otrzyma rząd bardziej odpowiedni ogólnemu systemowi Europy, będzie to miało wielki wpływ na los Polski. Jeżeli szlachetny lord, który tak pilnie badał tę kwestję, zechce zwrócić się do roku 1831, przekona się że uczucie natenczas przeważnie panujące pomiędzy rosjanami było nietylko, że Polacy byli w stanie powstania i buntu przeciwko rządowi rosyjskiemu, lecz że niesłusznem i nie właściwem byłoby żeby od 1831r. używali większych przywilejów niż rosjanie. Panował pewien rodzaj zazdrości narodowej względem posiadanych przez nich przywilejów; lecz jeżeli rosjanie uzyskają już większe przywileje i większą swobodę, nie żywiąc wcale żadnego uczucia nieprzyjaznego względem Polaków, będą szczęśliwi widząc ich używających także swobód cywilnych i religijnych. Przekonanie takie podaje mi nietylko doświadczenie przeszłości, ale i oczekiwanie przyszłości.

Zakończę, jak zacząłem, oświadczając że nic nie mogło by sprawić większej przyjemności tak mnie, jak i całemu gabinetowi zbiorowo, jak panowanie w Polsce szczęścia i pokoju, lecz sądzę że żadna bezpośrednia interwencja, a jeszcze mniej ciągłe uwagi rządowi rosyjskiemu, nie odniosły by żądanego skutku."

Objaśnienia lorda Johna Russela, daly *Timeso'wi* powód do długiego wstępnego artykułu, gdzie wyszydzając tego ministra równie jak i Lorda Carnarvona, za stratę czasu nad tą kwestją, z naciskiem wspomina o bezużyteczności i niestosowności mieszania się jakiegokolwiek ze strony Anglji do sprawy Polskiej: „Wszyscy wiedzą tu dobrze, powiada pomiędzy innemi ten dziennik City, że gdybyśmy mogli wskrzesić dnie Bolesława Wstydliwego, lub innego jakiego wielkiego Króla Polskiego, choćby tylko pożyczeniem jednego pułku, jednej fregaty, nie zrobilibyśmy tego." Z powodów które każdy zrozumie, nie będzie powtórzony *in extenso* ten artykuł, nie odznaczający się wcale umiarkowaniem wyrażeń.

### Anglja.

*Londyn*, 28 *Marca*. Wiadomo, że w parlamencie roztrząsano niedawno kwestję, czy i w jaki sposób należy zaprowadzić ścisłą kontrolę w wydatkach skarbowych, przez izby uchwalonych. Rozprawy te, prowadzone w tonie nadzwyczaj umiarkowanym, wypadły w tym właśnie czasie, w którym nastąpiło w Prusach przesilenie parlamentarne, na skutek wniosku p. Hagena. Z tego powodu chciano widzieć analogję w postawie gabinetów angielskiego i pruskiego. Tak atoli nie było, albowiem gabinet angielski, nie tylko nie wystąpił przeciw zdaniu większości izby niższej, lecz owszem, podjął się dobrowolnie obmyślenia sposobu dla dojścia do pożądanego celu. Izba niższa przystała chętnie,—jakby to zapewne była uczyniła i pruska izba deputowanych,—na pozostawienie inicjatywy w tym względzie gabinetowi, a ten ostatni gotów już jest do oddania izbie do jej uznania odpowiedniego projektu. Zapewniają, że kanclerz skarbu dziś jeszcze postawi wniosek mianowania z łona izby niższej stałej komisji, której zadaniem będzie, przejrzane już gdzieindziej usprawiedliwienie z wydatków skarbowych, sprawdzać na nowo, dla przekonania się, czy sumy uchwalone przez izbę niższą, użyte zostały stosownie do swego przeznaczenia, czyli też przeniesione zostały własnowolnie z jednego wydziału na inny. Nazwiska dziewięciu mężów, przez kanclerza skarbu na członków tej komisji proponowanych, przekonają każdego, kto jest należycie obeznany ze stosunkami angielskiemi, że gabinet nie szukał ich w szeregach sobie wyłącznie przyjaznych, lecz w stronnictwach rozmaitych odcieni, do tego stopnia, że w komisji tej przemagać będzie żywioł opozycyjny. W ten sposób stanie się zadość słusznym izby niższej wymaganiom. Przekonywamy się więc, że kompromis w kwestjach tego rodzaju jest bardzo łatwy, jeżeli tylko obie strony szczerze go sobie życzą.

Dziś zgromadzić się ma w London Tawern wielki meeting, w celu naradzenia się nad sposobem najwłaściwszym umiarkowanego podwyższenia podatku dochodowego od rzemieślników, urzędników, lekarzy, adwokatów, artystów i t. d. Osoby zapraszające na ten meeting, wychodzą z tej słusznej zasady, że ze względu na niezbędność utrzymania armji i floty na stopie odpowiedniej znaczeniu Anglji, niepodobna znieść, ani nawet obniżyć w r. b. podatków, stanowiących ważne źródło dochodów państwa. Lecz też same osoby dążą do słuszniejszego podziału tych podatków, tak izby możebne dochody nie były normą do pobierania od nich podatków, jak to ma miejsce co do podatku od dochodów z posiadłości ziemskich, domów i kapitałów. Wiele zdolności pierwszorzędnych pracuje oddawna nad tą kwestją, co do rozwiązania której, pomimo jej trudności i zawiłości, nie należy powątpiewać. Zaproszenie na ten meeting nie pochodzi od stronników Bright'a i Cobdena, albowiem ci żywią przekonanie, że armja i flota, a zatem i podatek od dochodów, należą do rzędu najmniej potrzebnych przedmiotów zbytkowych.

Londyn pozostaje już w bezpośrednim związku telegraficznym z Aleksandrją. Wczoraj towarzystwo telegrafu podmorskiego otrzymało z tego ostatniego miasta następujący telegram, datowany tegoż dnia zrana: „Książę Walji przybędzie tu jutro z Kairu i odpłynie we wtorek do Jaffy i Ziemi św. Jest on bardzo zadowolony ze swego pobytu w Egipcie i z podróży w górę Nilu i cieszy się jak najlepszem zdrowiem. Książę i księżna saskokoburgscy z orszakiem wsiadają w Suezie na statek „Odin," na którym odpłyną do Massaua. Posłowie japońscy odpłynęli 25-go b. m. na okręcie „Himalaya do Marsylji."

Księżna małżonka następcy tronu pruskiego, księżniczka Alicja i książę Alfred, zwiedzili wczoraj po południu, w towarzystwie hr. Granville i p. Sandford, sekretarza komisji wystawy, gmach wystawy powszechnej. Dostojne osoby zabawiły najdłużej w części gmachu, przeznaczonej na wystawę obrazów artystów angielskich, gdzie w prawdziwe rozczulenie wprawiły je dwa portrety malarza Partrige, z których jeden wyobraża Królowę w stroju koronacyjnym, a drugi księcia Alberta w mundurze pułkownika 11-go pułku huzarów.

Lord Palmerston, cierpiący na podagrę, nie był na ostatnich dwóch posiedzeniach parlementu.

### Austrja.

*Wiedeń*, 30 *Marca*. Smutny, lecz zasłużony los, jaki spotkał układy pomiędzy ministerstwem skarbu i bankiem narodowym w przedmiocie przedłużenia przywilejów bankowych, uważany jest powszechnie jako rzecz nieuniknioną. Nikt nie łudzi się już nadzieją, iżby rada państwa udzieliła temu układowi swe uznanie; przeciwnie, można być pewnym, że izby wybiorą raczej środek najryzykowniejszy, lecz nie zatwierdzą układu, mocą którego państwo sprzedałoby cenny przywilej bankowy za lichą cenę, i to na przeciąg czasu wyrównywający połowie wieku ludzkiego; w ten bowiem sposób bylibyśmy znowu przez czas długi świadkami bankructwa finansowego, jakiego Austrja była w ciągu ostatnich dziesięciu lat widownią, a kwestja uregulowania waluty zostałaby odroczoną na całą ćwierć wieku. Wśród tych okoliczności, stronnictwo przychylne bankowi spróbowało jeszcze ostatniego środka, mianowicie zwołało meeting w celu zredagowania petycji za tak zwanym aktem bankowym Plenera. Manewr ten nie powiódł się, samo bowiem zgromadzenie to przyszło do przekonania, iż nie jest stosownem podawać petycję za przeprowadzeniem projektu układu z bankiem, lecz że poprzestać należy na przeszkadzaniu wszelkim środkom, zdolnym wlać przekonanie, iż państwo nie powinno wchodzić w żadne z bankiem układy. Ztąd wzięła początek petycja przeciw puszczaniu w obieg papierów skarbowych.

Dla ocenienia doniosłości tej petycji, o której zawczasu powiadają, że pochodzi od reprezentantów wielkiego handlu stolicy, należy czekać na podpisy. Lecz teraz już dokument powyższy może być oceniony podług zasad przytoczonych w nim dla usprawiedliwienia uchwały przeciw papierom skarbowym. Zasady te w treści są następujące: historja finansów austrjackich służy dowodem szkodliwości papierów skarbowych, a puszczanie takowych w obieg jest zgubnem nawet dla państw konstytucyjnych, w chwili bowiem potrzeby, skarb pomnaża zbytecznie ilość takich papierów i pozbawia je przez to wartości, podczas gdy banknoty, z powodu odpowiedniejszego oparcia na zapasach metalu, stoją daleko lepiej; w ogóle opinja publiczna ożywiona jest nieprzezwyciężonym brakiem zaufania dla papierów skarbowych, które nie są w stanie spółubiegać się z banknotami, mającemi większą wewnętrzną wartość z powodu łatwości zamiany ich na brzęczącą monetę.

Prawdą jest, że Austrja doznała przed 50-u laty, z powodu papierów skarbowych, jak najsmutniejszych skutków, jak również prawdą jest, ze ówczesna katastrofa finansowa żyje dotąd w pamięci narodu. Lecz zaprzeczyć należy zdaniu, jakoby papiery skarbowe posiadają same w sobie niefortunne własności, jakie im chcą przypisywać. Jeżeli ilość tych papierów, w obieg puszczonych, pozostaje w należytym stosunku do potrzeb, głównie zaś do dochodów państwa, w takim razie wartość ich jest zabezpieczona. Jedynie mnożenie nad miarę tych papierów staje się powodem smutnych skutków, jakie dotknęły Austrję, a jakie nawet w innych państwach miewają miejsce. Kto w kontrolli, którą ciała wyborcze mają nad papierami skarbowemi, tak samo jak nad każdym innym rodzajem długu państwa, nie chce widzieć żadnej rękojmi i nie chce przypuścić, ażeby prawo i jego z mocy konstytucji stróże, stanowili dostateczną gwarancję, ten zapatruje się ze stanowiska, z którego porządek w państwie jest niemożebny. Czyż dla tego, że nie sięgając dalej, puszczono nie tak dawno w obieg w tajemnicy za 111 milionów zł. reń. papierów pożyczki narodowej, przypuszczać należy, jak to petycja mieć chce, że codziennie miewać będzie miejsce tajemna emisja metalików, obligów skarbowych i innych tym podobnych papierow? W ten sposób nie należy stosować doświadczenia, jakie nam daje historja; nieloicznem byłoby potępić bezwarunkowo papiery skarbowe dla tego, że dają możność zbytecznej ich emisji, grożącej niebezpieczeństwem; czyż dla tego, że ogień może stać się przyczyną pożaru, należy wzbronić jego używania, albo też czy należy odradzać używania w chorobie lekarstwa dla tego, że aptekarz może w miejsce takowego, dać przez pomyłkę truciznę. Wszystkie w ogóle rozumowania, w petycji wyż wzmiankowanej przytoczone, są za słabe, ażeby mogły wytrzymać ścisłą krytykę. Wszystkie one mają na widoku raczej interes pewnej koterji, a nie ogółu monarchji.

### Francja.

*Paryż*, 28 *Marca*. Głównie opinję publiczną zajmuje obecnie przyjazd margrabiego de Lavalette. Margrabia jeszcze nie miał dotąd posłuchania u Cesarza. Wątpią bardzo aby podróż jego uwieńczona została pomyślnym skutkiem; więcej jest prawdopodobnem, że jenerał Goyon, którego dążenia nie dadzą się pogodzić z dążeniami p. de Lavalette, nie będzie poświęcony. Jednakże powszechnie sądzą, że taki reznltat, nie będzie korzystny dla rządu francuzkiego, któremu dwór rzymski za uprzejmość okazaną pozostawieniem jenerała, bardzo mile widzianego w Watykanie, nie odpłaci się wzajemną powolnością. Jeżeli p. de Lavalette, który widzi rzeczy w właściwem świetle, zostanie poświęcony, to dwór rzymski, spotykający w reprezentancie wojskowym Francji przychylność dochodzącą aż do granic zakreślonych jego obowiązkami względem swego rządu, wcale nie będzie wdzięczniejszy cesarzowi niż przedtem. Dzienniki przypominają z tego powodu, wyrzeczone przez księcia Napoleona zdanie, że rząd rzymski spokojnie będzie oczekiwał pod opieką francuzkich wojsk, aby rewolucja, albo jaki inny wypadek przeciwbonapartystowski we Francji, lub też zwycięztwo armji austrjackiej, przywróciło przewagę Austrji na półwyspie włoskim, a zarazem utracone posiadłości Stolicy Apostolskiej. W Watykanie nie ukrywają rozdrażnienia przeciwko rządowi francuzkiemu i nadziei opartych na powyższych podstawach, co zresztą bardzo jest loiczne. Trudno bowiem aby Papież, monarcha włoski, chciał pozostać w ręku rządu i narodu, który każe okupywać przykrością, jeżeli nie poniżeniem, otrzymywania napomnień, zachowanie małej części jego posiadłości, których znaczną część pozwolił mu zabrać. Usposobienia jego i własny interes, skłaniają go do upragnienia, a nawet ile możności przyspieszenia interwencji austrjackiej, która by mu wróciła stracone prowincje, nie stawiając żadnych warunków.

W Paryżu jakiś nieoznaczony niepokój opanował umysły. Słusznie czy nie, tak jak w zeszłym roku, zaczynają krążyć pogłoski o rychło mającej nastąpić wojnie. W sferach politycznych nikt nie sądzi, aby inicjatywa wyszła od rządu cesarskiego, ale obawiają się starcia pomiędzy Włochami i Austrją, i oprócz podróży Garibaldego, zwracają uwagę na inne oznaki. Jednakże są i tacy którzy utrzymują, że wojny wcale nie będzie i że tylko Wiktor Emanuel zabawia ludzi stronnictwa naprzód wysuniętego. We Francji też wszystko ma się na pokój. Ministerstwo wojny nie przewiduje nic podobnego i mówią ciągle o mniej lub więcej znacznem zmniejszeniu liczby ludzi będących w wojsku i koni.

Ciało prawodawcze dziś odbyło posiedzenie publiczne; potem wybrało nowe biura i przeznaczyło na wtorek roztrząsanie budżetu ogólnego w biurach; budżet nadzwyczajny dopiero w poniedziałek będzie rozdany deputowanym.

Zapewniają, że konwersja po opłaceniu wszystkich kosztów, przyniosła czystego dochodu skarbowi 30 miljonów fr. Mówiono poprzednio o większym zysku, ale jeszcze nie odtrącono wtenczas z rachunku niektórych wydatków.

Znów krążyła pogłoska o odwołaniu wiceadmirała Jurien La Gravière; jednakże nie ma ona dziś więcej zasady niż wczoraj. Wszystko ograniczy się, jak się zdaje, pewnym rodzajem wyrzeczenia się ze strony rządu hiszpańskiego i francuzkiego, wszystkiego co dotąd było zrobione przez wice admirała Jurien de la Gravière i jenerała Prima; lecz wyrzeczenie się to, nie będzie nawet naganą, a dwaj ci dowódcy mają polecenie stosowania się do planu zaczepnego, który przywiezie jenerał Lorencez.

### Włochy.

*Turyn*, 26 *Marca*. Mówią tu znowu o nowem przesileniu ministerjalnem, w którem gabinet p. Ratazzego uległ by ważnym zmianom. Podług krążących tu od kilku dni pogłosek jenerał Alfons La Marmora miałby zostać prezesem rady ministrów i objąć wydział spraw zagranicznych, p. Ratazzi zaś zatrzymałby przy sobie kierunek ministerstwa spraw wewnętrznych; pp. Pepoli, Sella, Pettiti pozostaćby mieli nadal w gabinecie, a opuścić go zaś podobno z ogólnem zadowoleniem pp. Cordova i Mancini. Co do p. Persano, trudno coś o nim wyrzec stanowczo; do zupełnej reorganizacji marynarki potrzebaby człowieka spokojnego, bezstronnego i obdarzonego odpowiedniemi do sprawowania tak ważnego wydziału zdolnościami; tych może wszystkich przymiotów nie posiada p. Persano, ale doskonałości, jak wiadomo, wszędzie znaleźć nie podobna. Jeżeli hr. Pettiti zatrzyma nadal kierunek ministerstwa wojny, powinienby wziąść sobie za zasadę, systemat jen. Della Rovere. Wprowadzanie coraz nowych zmian w organizacji wojskowej, może tylko wpłynąć na powiększenia istniejącego już rozdwojenia w armji, gdy tymczasem chodzi tu właśnie o to, aby nadać jej jak najwięcej siły, jedności, słowem przysposobić tak żołnierzy, aby w każdej chwili gotowi byli do walki. Wiadomo, że p. Pettiti przejął się oddawna wyobrażeniami jenerała La Marmora, który znowu jest gorliwym zwolennikiem systematu przyjętego w Prusach; nie idzie jednak zatem aby ogół, a raczej ludzie odznaczający się znajomością rzeczy, nabytą długim doświadczeniem, nie mieli innego w tym przedmiocie sposobu widzenia.

Gdyby jen. La Marmora miał wejść istotnie do składu gabinetu, wtedy na jego miejsce powołany by został niewątpliwie do Neapolu p. Della Rovere, dawny namiestnik królewski w Sycylji. Wszyscy przynajmniej szczerze by tego pragnęli; pytanie tylko czy szanowny jenerał zechciałby przyjąć obowiązek, którego pełnieniu nie małe towarzyszą trudności. P. Tecchio, wybrany jak wiadomo na prezesa izby przybył do Turynu z Brescia, gdzie przez trzy miesiące pozostawał, ciężko złożony chorobą. P. Tecchio jest jednym z najżyczliwszych przyjaciół p. Ratazzego, w karjerze swojej politycznej nie odznaczył się żadnym wybitnym czynem, wpływał tylko, o ile było w jego możności, na udzielenie poparcia obecnemu prezesowi ministrów. Patrjotyzm jego jednak zjednał mu oddawna znaczną liczbę przychylnych.

Kwestja rzymska nie zdaje się być w tej chwili blizką rozwiązania, pomimo że zdrowie Papieża nie jest w dobrym stanie, i pomimo wszelkich w tym przedmiocie usiłowań, których nie szczędzi stronnictwo zjednoczenia państwa włoskiego; umysły wyższego duchowieństwa są z tego powodu do najwyższe-

go stopnia zaniepokojone. Z drugiej jednak strony położenie tak jest natężone, że nieprzypuszczają aby taki stan rzeczy miał długo jeszcze potrwać.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

*Londyn*, 29 *Marca*. Wiadomości z Nowego-Jorku z dnia 17-go Marca donoszą, że wojsko skonferedowanych wynosiło w dniu 3-m marca w Manassas 90,000 ludzi, w ogóle zaś armja ich składająca się ze 150,000 ludzi, może być w każdym czasie w przeciągu 24 godzin koło Manassas skoncentrowana.

*Turyn*, 31 *Marca*. Mancini i Cordova podali się do dymisji. Następcami ich mają być p. Brioschi w wydziale oświecenia publicznego, a p. Conforti w wydziale sprawiedliwości. Dziennik *Italia* donosi, że jen. Lamarmora oświadczył, iż powiększenie sił wojennych dla wytępienia rozbojów nie jest potrzebne.

*Parma*, 31 *Marca*. Przybył tu Garibaldi. Przemawiał on do ludu, który go przyjmował z uniesieniem.

*Medjolan*, 30 *Marca*. Dziennik *Perseveranza* donosi, że pogłoska o mianowaniu p. Durando ministrem spraw zagranicznych, potwierdza się. Sądzą, że Garibaldi na teraz zaniecha dalszej podróży.

*Nowy-Jork*, 20 *Marca*. Wojska związku zajęły Jacksonville, St. Augustine i twierdzę Marione we Florydzie. Głównodowodzący armją skonfederowanych jen. Beauregard, wydał rozkaz dzienny, w którym wzywa wojska do nowych walecznych czynów, do pozostania wiernymi swej sprawie, i napomina ich aby mieli zaufanie w opiece opatrzności.

*Berlin*, 31 *Marca*. Ostatni numer dziennika *Kreuzzeitung* podaje wiadomość, że p. Rehfues przybył do Berlina z Konstantynopola z traktatem handlowym. Korespondencja Zejdlera utrzymuje, że do ministerstwa spraw zagranicznych nadeszła depesza telegraficzna, donosząca o śmierci Papieża.

*Frankfurt nad Menem* 31 *Marca*. Stowarzyszenie narodowe, które wczoraj licznie się zebrało, uchwaliło wyrazić współczucie dla stronnictwa postępowego w Prusach, podobne jak w Alzej, prócz tego, udecydowało co następuje: Zgromadzenie wzywa komitet stowarzyszenia narodowego, aby zasoby pieniężne, będące pod jego rozporządzeniem, i te które następnie zebrane zostaną, były użyte na pokrycie strat, któreby mogły ponieść pojedyncze osoby w niektórych krajach, w skutku niezależnego zachowania konstytucyjnych praw i obowiązków.

*Paryż*, 30 *Marca*. Czytamy w *Monitorze*, J. C. W. Księżna Marja Klotylda, żona księcia Napoleona, rozpoczęła piąty miesiąc brzemienności.

*Tulon*, 31 *Marca*. Eskadra wróci 12 Kwietnia. Sześć statków udaje się do Cherbourga, aby towarzyszyć Cesarzowi w podróży na wystawę Londyńską.

*Nowy Jork*, 18 *Marca*. Wyprawa Burnside'a opanowała Newborn, zabrała 46 dział, 3,000 broni i wzięła 200 ludzi do niewoli. Skonfederowani schronili się do Coldesborn, i spalili za sobą mosty. Straty związkowych wynoszą 100 zabitych i 400 rannych.

*Vera-Cruz*, 4 *Marca*. Prezydent rzeczpospolitej Meksykańskich, Juarez, zatwierdził umówione układy. Francuzi i Hiszpanie udali się do Tehuacan i Orizaba, Anglicy powrócą do Anglji, a część Hiszpanów uda się do Kuby; posiłki francuzkie nie wylądowały. Układy w celu zawarcia traktatu, mają się rozpocząć w Kwietniu. Spodziewają się załatwienia na drodze pokoju z otrzymaniem dostatecznych rękojmi na przyszłość.

*Turyn*, 29 *Marca*. Dziennik *Nationalités* donosi, że spodziewają się uzupełnienia składu gabinetu w przyszłym tygodniu.

*Paryż*, 29 *Marca*. *Ajencja Kontynentalna* donosi z Trjestu pod datą dnia 28 Marca: Ministerstwo ottomańskie przesłało naglące rozkazy Omerowi Paszy, polecające mu rozwinąć jak największą energję w działaniach przeciw Czarnogórcom. Porta pragnie aby otrzymano zwycięztwo, nim państwa obce nadeślą pomoc Czarnogórcom. Donoszą z Korfu, że w parlamencie jońskim miała miejsce demonstracja, na korzyść połączenia się z Grecją.

*Paryż*, 30 *Marca*. Czytamy w *Patrie*. Piszą z Neapolu, że Garibaldi ma się wkrótce udać do tego miasta, w celu uorganizowania tamże stowarzyszenia strzeleckiego narodowego. Depesza, którą z tego powodu przesłał swojemu ajentowi wojskowemu, brzmi jak następuje: „Medjolan dnia .... Przybędę do Neapolu, aby urządzić towarzystwo strzeleckie; przyjmuj pan podpisy na to stowarzyszenie, prowincjonalne i okręgowe. Giuseppe Garibaldi." Podobna do tejże depesza, została przesłaną do Palermo, gdzie Garibaldi zamierza się udać, opuściwszy Neapol.

*Konstantynopol*, 29 *Marca*. Sultan 19 milionów piastrów zaległego żołdu armji, zapłacił własnej szkatuły.

Według doniesień z Aten, były tam liczne aresztowania. Wiadomość o poddaniu się Nauplii i udzielonej garnizonowi amnestji potwierdza się. Liczba oficerów wyłączonych z amnestji i którzy też umknęli, wynosi 12.

*Bruksella*, 30 *Marca*. Według dzisiejszej *Indépendance belge*, Cesarz w rozmowie mianej z p. Lavalette oświadczył, że wojsko francuzkie, nawet po śmierci Papieża, przez czas trwania konklave, pozostanie w Rzymie.

## WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był niepogodny; niebo przez cały dzień pochmurne, wieczorem od godziny 9-ej na pół pogodne. Rano panował wiatr północno-wschodni słaby, pożniej południowo-wschodni słaby. Średnia temperatura dnia jest 6 stopni ciepła, największe ciepło po południu dochodziło do 9, najmniejsze w nocy do 3 stopni Réaumura. Barometr wznosi się, średnia jego wysokość jest 750,62 milimetrów. Powietrze dosyć wilgotne; elektryczność 24 stopni.

— Dnia 6-go Marca w mieście Płońsku, powiecie Płockim, z niewyśledzonej przyczyny wynikł pożar, skutkiem którego spalił się dom piętrowy murowany z laboratorjum aptecznem, ubezpieczony na rs. 1,000. Straty w zgorzałych ruchomościach i materjałach aptecznych, wynoszą rs. 4,500.

— Dnia 8-go t. m. na folwarku Mała wieś, w gminie tegoż nazwiska, powiecie Warszawskim, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, skutkiem którego spaliły się: spichrz, stodoła, obora i maneż, ubezpieczone na rs. 4,720, inwentarz żywy i martwy szacowany na rs. 759, oraz zboże w ziarnie i w snopie.

— W tych dniach opuścił prasę czwarty zeszyt *Historji powszechnej w skróconym zarysie Henryka Ditmara, przełożonej przez Oskara Stanisławskiego*. Zeszyt ten kończy pierwszą część dzieła, to jest okres od stworzenia świata do Narodzenia Chrystusa. Cały ten wielki okres przebieżony jest według metody etnograficznej, uważanej za najodpowiedniejszą dla historji starożytnej. Część ta podzielona została przez autora na cztery oddziały. Pierwszy, nazwięźlejszy obejmuje dzieje czasów pierwotnych i narodów najdawniejszych, o których najmniej znajduje się pewnych, nie ulegających wątpliwości źródeł; drugi, dzieje narodu izraelskiego, do których już znajdują się poważniejsze źródła; trzeci, dzieje Grecji, zasługującej rozwojem, różnostronnością cywilizacji na dokładniejsze od poprzednich zbadanie, szczególniej prawodawstwa, kształtów rządu, a któremu też autor nadał właściwe rozmiary i czwarty, najobszerniejszy, obejmujący dzieje Rzymu do czasów Cesarstwa. W końcu pomieszczona jest mniej może ważna tablica ganealogiczna Machabeuszów i domu Herodów i trzy bardzo ułatwiające naukę i objęcie całości historji tablice: synchronistyczna ogólna całych dziejów przed Chrystusem, porównawcza szczegółowa do dziejów greckich i rzymskich według chrześcjańskiej, rzymskiej i greckiej rachuby czasu i chronologiczna ważniejszych wypadków dziejowych przed Narodzeniem Chrystusa Pana.

— W Berdyczewie znajdują się trzy pensje żeńskie, a mianowicie 2 żydowskie a 1 chrześciańska. Żydowskie otrzymują wsparcie z poboru świeczkowego od żydów; jedna 600 rs., druga 400 rs. rocznie, chrześcijańska zaś żadnego. Na pensjach żydowskich znajduje się przeszło 100 panien, na chrześciańskiej zaś tylko 6,—z tych dwie starozakonne. Pierwsze z tych pensyj mają przychylność wykształconego towarzystwa żydowskiego, gdy tymczasem druga mało komu znana z pomiędzy społeczeństwa chrześcijańskiego. Przyczyna tego niezbyt godnego zazdrości stanowiska pensji chrześciańskiej leży nie tyle w niewielkiej liczbie Chrześcijan zamieszkujących Berdyczew, ile raczej w ich obojętności o ogólne wykształcenie, i jeśli tak dłużej potrwa to i ta jedna pensja zamkniętą być wkrótce musi.

— Minister dóbr państwa rosyjskiego, po porozumieniu się z gubernatorami, postanowił otworzyć w 1862 r. wystawy płodów rolniczych i zwierząt domowych w miastach następujących: w Jekaterynosławiu d. 26 Wrzesnia v. s.; w Wiatce od 28-o Sierpnia do 9-o Września, podczas jarmarku; w Orle w końcu Września i w połowie Października; w Kijowie 15-go Sierpnia; w Archangielsku 29-go Sierpnia; w Mitawie w Czerwcu; w Swisłoczy, powiecie Wołkowyskim, gubernji Grodzieńskiej 10-go Września. Oprócz tego odbędzie się wystawa w gubernji Mohilewskiej, której miejsce i czas trwania później ogłoszone być mają.

— O bulgarskich pieśniach narodowych znajdujemy w *Lumirze* ciekawe szczegóły. „Wzeszłym roku wyszedł w Zagrzebiu, u Jakicia, zbiór bulgarskich pieśni narodowych. Książka ta, drukowana piękną kirilicą, dedykowaną została księdzu J.J. Strosmayerowi, biskupowi bośniańskiemu, śremskiemu i djakowskiemu. Zbioru tego dokonali bracia Miladinowie, a wyż wspomniony biskup znacznie się przyczynił do kosztów wydawnictwa. Język bulgarski ma wiele obcych, głównie greckich i tureckich wyrazów, a przytem brak mu dokładnych form gramatycznych. Kto zna języki czeski i serbski, ten pojmie z łatwością bulgarski, z wyjątkiem owych wyrazów przymięszanych. Pieśni te malują dokładnie życie wewnętrzne i zewnętrzne ludu słowiańskiego, walczącego nieustannie przeciw okrucieństwu synów księżyca. Mówiąc o bogactwie bulgarskich pieśni narodowych, wydawca przytacza tę okoliczność, iż pewna dziewica w Struze zakomunikowała mu ich 150, po większej części bohaterskich, które na pamięć umiała. W wydaniu niniejszem, pieśni bulgarskie podzielone są podług treści na: „stare," w których występują i przemawiają zwierzęta i strumienie; „kościelne;" „junackie", których jest tu przeszło 200, po większej części obszerniejszych rozmiarów; „owczarskie" czyli pasterskie; „ijduckie" czyli rozbójnicze; żałosne; śmieszne; miłośne; weselne; tak zwane *łazarskie*, to jest o Ś. Łazarzu; śpiewane podczas żniw; śpiewane podczas zabaw, głównie dziecinnych. Do tego dołączone są artykuły: o obrzędach weselnych; o zwyczajach świątecznych; o przesądach; o podaniach, powieściach, przysłowiach, zagadkach i grach ludowych; o narodowych imionach własnych. W końcu znajduje się słowniczek, a we wstępie pogląd na gramatykę języka bulgarskiego. Zbiór ten uważać należy za skarbnicę życia bulgarskiego, z której możnaby poczerpnąć podostatkiem treści na ogromną ilość tomów. Począwszy od tchnącej prostotą sielanki, do opisu krwawego, serce rozdzierającego dramatu, znajdziemy tu wszelkie stopniowanie uczuć ludzkich, tudzież obraz dokładny upodobań i myśli narodu. Jakkolwiek narodowa poezja serbska zadziwia bogactwem przedmiotów i szczytnością fantazji, poezja bulgarska daleko wyżej jeszcze stoi tak pod względem obszerności utworów, głównie epicznych, jako też i pod względem polotu poetyckiego."

Do szczegółów powyższych dodać musimy smutną wiadomość, że bracia Miladinowie, Dymitr i Konstanty, którzy przysłużyli się literaturze słowiańskiej wydaniem zbioru powyższego, zmarli obecnie w Konstantynopolu, w więzieniu, do którego wtrąceni zostali za przywiązanie do swego kraju. Wiadomość tę podają najnowsze gazety czeskie.

— Gazety czeskie donoszą, że p. Obentraut, prezes zarządu okręgu prażskiego, który zbierał od dawnego czasu starożytności czeskie w celu założenia osobnego muzeum okręgu prażskiego, zaniechał tę myśl i ofiarował pomienione przedmioty muzeum królestwa czeskiego.

— Czytamy w *Narodnich Listach*, że towarzystwo czeskie *Arkadja* zamierza urządzić i w r. b. wystawę starożytności, około której redaktor p. Ferdynand Mikowec rozpoczął już kroki. J. Em. kardynał-arcybiskup książe Szwarcenberk, uproszony od towarzystwa, będzie opiekunem tegorocznej wystawy.

— Ostatnie wiadomości z Kochinchiny donoszą o nadspodziewanem rozkrzewieniu się tam bawełny, która swą białością, i miękkośaią dorównywa bawełnie pochodzącej z Nowego-Orleanu, i uważanej za jeden z najlepszych gatunków tej rośliny. Mieszkańcy Kochinchiny przędą ją i następnie wyrabiają z niej odzież; nie bardzo jednak chętnie zajmują się jej uprawą, która w rzeczy samej dosyć jest mozolna. Badania wyznaczonej w tym celu przez rząd francuzki komisji, przekonały obecnie, że nietylko pojedyncze miejscowości, ale cała przestrzeń gruntu tej kolonji francuzkiej posiada wszystkie warunki potrzebne do uprawy bawełny, która wkrótce zapewne rozwinie się na wielką skalę, i stanie się niemałem dla mieszkańców źródłem korzyści.

— W Paryżu niedawno wyszła Gramatyka hebrajska p. J. M. Rabbinowicza, tłomaczona pod okiem autora z języka niemieckiego na język francuzki przez p. Clement-Mullet.

— W Anglji odlano w tych czasach dla kompanji wyrobów stalowych i żelaznych w Mersey (Mersey Steel and Iron Company) kowadło ważące przeszło 40 tonów, (1,000 centnarów polskich); jest to najcięższe kowadło w całej Anglji. Odlew udał się od pierwszego razu, i w kwadrans potem, ogień w piecach był ugaszony i praca ukończona.

— Wielka liczba pism perjodycznych londyńskich powiększyła się jeszcze w ostatnim czasie przez dwa nowe czasopisma: *The London Society*, które zamieszcza w swych kolumnach romanse, poezje, powieści i wszystko co tylko może zająć umysł osób prowadzących życie bezczynne — i *The Book of days; a miscellany of popular antiquities in connection with the calendar, including anecdote, biography and history, curiosities of literature and addities of human life.* Oba te czasopisma są ozdobione drzeworytami; — pierwsze z nich jest więcej dla wyższych klas towarzystwa przeznaczone, drugie zaś, chociaż ma zakrój naukowy, jednakże artykuły jego są przystępne dla większej części czytającej publiczności.

— Nowe tanie wydanie romansów Walter-Scotta, którego pierwszy tom wyszedł w Londynie w dosyć ozdobnym formacie, będzie się składało z 25 tomów; każdy tom będzie zawierał cały jeden romans, i nie będzie więcej kosztował nad jeden szylling (2 złot. pol. 3 gr.).

— U Hoffmanna i Campe w Hamburgu wyszła na widok publiczny dawno zapowiedziana trajedja: *Die Nibelungen*, przez Fr. Hebbels;—składa się ona z dwóch części, z których pierwsza zajmuje młodość Zygfryda i śmierć jego, druga część zawiera zemstę Kriemhildy.

## HYDROGRAFJA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

*Rzeki.*

Zamierzyliśmy podać tu wiadomości o wodach biegących w Królestwie Polskiem i to nietylko o rzekach ważniejszych, ale nawet i o takich strumieniach, które nie mają oddzielnego nazwiska. Ponieważ zaś wód takich wielka jest mnogość, więc aby nie rozszerzać się zbytecznie: będziemy trzymali się wyłącznie naszego przedmiotu nie oddalając się od niego i nie wdając się w rzeczy, które nie mają ścisłego, bezpośredniego z nim związku, jak np. w szczegółowe opisy miast i osad, leżących nad rzekami, w opisy odznaczających się zabytków starożytności i t. p., lecz tylko o każdej rzecce lub strumieniu podamy: skąd bierze początek, w jakim kierunku i około jakich osad przepływa, gdzie ma ujście, jaka jest długość biegu, szerokość koryta, głębokość wody, jakie w siebie przyjmuje inne wody, zgoła, teraz ograniczymy się tylko na przedstawieniu topograficznego i w części fizycznego stanu rzeki, nieco wspomnimy o zastosowaniu rzek do spławu, a dopiero po ukończeniu takiego opisu każdej pojedynczo rzeki, zrobimy następnie ogólny pogląd na rzeki nasze, na wzajemne ich pomiędzy sobą położenie i związki, wykażemy stan ich spławności i obrót handlu tą drogą prowadzonego.

Naturalnym porządkiem rzeki, ze względu na zlewanie się do innych, dzielą się na klasy; do pierwszej klasy zaliczymy rzeki, wpadające do morza, których w Królestwie jest trzy: Wisła, Niemen, Warta; do klasy drugiej — te rzeki, które wpadają do tamtych; do trzeciej te, które wpadają do rzek klasy drugiej i t. d.; tym więc sposobem według naszego uważania rzeczy, klasa rzeki bynajmniej nie będzie tu oznaczała ani jej wielkości, ani ważności, ale tylko po prostu porządek jej wpadania.

Aby nie tracić z widoku miejscowości i nie przenosić się bezustannie w różne okolice, w opisie tym będziemy się trzymali takiego systematu, że naprzód damy rzekę główną klasy pierwszej, potem, postępując z jej biegiem, opiszemy rzeki wpadające do niej z lewego brzegu wraz ze wszystkiemi do nich zlewającemi się, a następnie wpadające z prawego brzegu. Takiż sam systemat przyjmujemy i co do rzek drugiej, trzeciej, i dalszych klas, to jest, że wziąwszy jaką rzekę opiszemy ją samą i cały jej zlew, a dopiero potem przejdziemy do następnej.

Dla uwydatnienia klasy rzeki, a przez to i systematu wód, nazwiska rzek każdej klasy i porządek ich wpadania licząc od źródeł głównięjszej rzeki oznaczymy innem pismem i innemi znakami tak, jak to poniżej zamieszczamy:

Rzeki klasy drugiej w zlewie Wisły:

I. Przemsza Czarna.

II. Bobrek.

III. Libiążka i t. d.

Rzeki klasy trzeciej np. z wpadających do Przemszy Czarnej:

3. Mistręga, 5. Bogorja, 7. Przemsza Biała i t. d.

Rzeki i strumienie klasy czwartej ze zlewu tejże Przemszy Czarnej np. wpadające do Przemszy białej:

a) strumień bez nazwiska, b) Biała i t. d.

Inne rzeki i strumienie to jest klas następnych zamieszczać będziemy zwykłem pismem.

Pomiędzy rzekami Królestwa są takie, które albo mają u nas początek, a ujście już za granicami kraju,— albo przeciwnie, gdzie indziej powstałe, u nas zlewają się do innych; dla tego oprócz rzek wyłącznie naszych podamy, w miarę możności, wiadomości o rzekach dawnego okręgu Krakowskiego i innych Galicyjskich, tudzież o rzekach Gubernij Zachodnich Cesarstwa, a należących do systematu naszych rzek. O rzekach mających początek i ujście wewnątrz kraju i w ogóle przezeń płynących, podamy wiadomości na zasadzie materjałów, znajdujących się w aktach urzędowych, a głównie na zasadzie raportów, przedstawionych przez Inżynierów Powiatów. Objęte niemi szczegóły ułożone zostały w jeden systemat, porównane z mapą kraju i uzupełnione objaśnieniami inną drogą otrzymanemi.

O wodach dawnego okręgu miasta Krakowa szczegółową wiadomość podał p. Marczykiewicz w piśmie swem: Hydrografia miasta Krakowa i jego okręgu (r. 1847), z niego więc podamy skrócony ich opis. O rzekach płynących w innych częściach Galicji i w sąsiednich Królestwu Guberniach Zachodnich, a należących do systematu naszych rzek, podamy bardzo szczupłe takie tylko wiadomości, jakie zdołaliśmy zebrać z różnych rozrzuconych materjałów i to nie o wszystkich, ale tylko ważniejszych rzekach, ta więc część najwięcej będzie potrzebowała dalszych uzupełnień.

Rozpoczynamy naszą pracę od Wisły;—ponieważ jednak niedawno, bo właśnie dopiero w roku zeszłym 1861 p. Wilhelm Kolberg, Inspektor i Członek Zarządu Komunikacji, wydał ważne dzieło:

„*Wisła, jej bieg, własności i spławność*," które obejmuje skrzętnie zebrane, bogate materjały dotyczące przyrody tej rzeki;—obecnie uskuteczniany jest pomiar tej rzeki i badany jest stan jej pod względem własności fizycznych i spławności, celem ulepszenia tej ostatniej i oddzielnie wyznaczone do tego komiteta rozważają ten tyle ważny przedmiot;—w r. 1849 znany uczonemu światu Geolog, p. Ludwik Zejszner odbył podróż do źródeł Wisły i tę opisał w Bibliotece Warszawskiej (Marzec 1850 r.);— Gwiazdka Cieszyńska w numerze 45 i kilku następnych z roku zeszłego podała ważne, zajmujące o tej rzece wiadomości;— nakoniec dosyć już jest i innych materjałów drukiem ogłoszonych, z czego wszystkiego można mieć obszerne o niej pojęcie,—dla tego więc nad nią na teraz rozwodzić się tu nie będziemy, a podamy kilka tylko wskazań jedynie dla niepominięcia jej, pozostawiając do dalszego czasu kompletny, szczegółowy jej opis.

### WISŁA.

Wisła bierze początek w Księstwie Cieszyńskiem na Szląsku Austrjackim z Bezkid, części gór Karpackich. Na utworzenie jej składają się początkowo trzy strumienie: Czarna Wisełka, Wolna i Biała Wisełka, które wypływają z północnej pochyłości potężnego długiego grzbietu Barania, oddzielającego Szląsk od Galicji, a którego szczyt wznosi się na 3,675 stóp paryzkich nad poziom morza Baltyckiego. Tu niedaleko szczytu tego, na miejscu bagnistem zwanem Wyrch (wierzch) pomiędzy skałą i trawą, pośród nieprzeliczonych pni świerkowych, w największym nieładzie poprzewracanych, pośród niezmiernej masy nagromadzonych kamieni, na wysokości 3,519 stóp nad poziom morza, z bagnistych ścieków wije się potok Czarna Wisełka. W różnych miejscach sączy się z cienkiej powłoki torfowej brunatna woda. Nie są to źródła, lecz ściekowiska, co też potwierdza sama nazwa Wykap ze Smreku (ze świerku). Utworzony z tego potok maleńki, wązki, płynie z południa ku północy wązkiem korytem, po warstwach piaskowca, i niedalеko bo o ćwierć mili od swego początku zabiera strumień Wolna, biorący początek w górze Rubawska. Obadwa strumienie te przy połączeniu jednaką mają ilość wody i jednę szerokość koryta, tak, że zupełnie dowolną jest rzeczą, które z tych ramion uważać za początek Wisły. Niezadługo Wisełka przyjmuje z prawego brzegu Białą Wisełkę, zwaną także Białka, a która bierze początek na przedłużeniu grunia Barania, noszącem nazwę Skałka. Białka również wycieka z wód bagnistych, a nie z istotnych źródeł, przedziera się ze wschodu na zachód z niezmierną wartkością po skalistym korycie i ten charakter zachowuje w całym swym przebiegu, aż do połączenia się z Czarną Wisełką.

Jeszcze jednem ramieniem Wisły jest strumień Malinka, poczynający się w części Malinowego grunia, zwanej Kopiec, a przy zwężonej części głównej doliny, wpada do Wisły niedaleko za Białką, również od strony wschodniej, to jest z prawego brzegu. Po takiem połączeniu i przyjąwszy jeszcze wiele innych wód, rzeka nasza, płynąca w potężnej szczelinie, na wiorstę szerokiej, dochodzi do wsi Wisła, jednej z największych wsi Szląskich, i odtąd przyjmuje nazwę Wisełka. Minąwszy wieś tę, Wisełka biegnie w potężnej szczelinie, wśród gór pokrytych smukłemi bukami i tak dochodzi do wsi Ustronie, wzniesionej na 840 stóp nad poziom morza, a nad którą dźwiga się potężny grzbiet Czantorja, którego szczyt sięga wysokości 2,835 stóp nad tenże poziom. Tu granica pomiędzy góralami, a ludem, zamieszkującym kraj pagórkowaty.

Po przyjęciu jeszcze różnych wód zlewających się do niej, a których tu jest taka obfitość, że na przestrzeni jednej mili kwadratowej wypływa około półtora tysiąca źródeł, Wisełka zmienia nazwę na Wisła, i ma bieg tak silny i gwałtowny, że pędzi kilka tartaków, choć jeszcze sama jest tak wązka, że ją przeskoczyć można.

Długosz wywodzi nazwisko tej rzeki od tego, że ona u swego źródła jest niejako wiszącym gwałtownie i hałaśnie z góry spadającym potokiem, który nim się dostanie do najbliższego poziomu, jest bardziej podobny do wiszącej aniżeli do płynącej wody.

*(d. c. n).*

## TEATRA W WARSZAWIE.

**Teatr Rozmaitości.**— Dziś we środę dnia 2 Kwietnia, komedja w 2-ch aktach oryginalnie napisana przez Józefa Korzeniowskiego: **Majster i Czeladnik**, odegrana przez pp. *Żołkowskiego*, *Mazurowską*, *Swiergocką*, *Chomińskiego*, *Panczykowskiego*, *Damsego*, *Trapszę*.—Komedja ze śpiewem w 2 aktach, oryginalnie napisana przez Józefa Korzeniowskiego: **Okrężne**, odegrana przez pp. *Bakałowiczową*, *Chomanowskiego*, *Stolpego*, *Kurcjuszową*, *Rakiewiczową*, *Damsego*, *Chęcińskiego*, *Dąbrowskiego*, *Panczykowskiego*, *Olszewską*, *Adlera*.

**Cena miejsc.**

| | rsr. | k. | na ubo. | | rsr. | k. | na ubo. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Loża 1 piętra z 4 bil. | 3 | 60 | 10 | Krzesło w nast. rz. | „ | 60 | 2½ |
| Loża 2 piętra z 4 bil, | 2 | 70 | 10 | Parter | „ | 45 | 2½ |
| Krzesła w 4 pier. rz. | „ | 90 | 2½ | Galerja | „ | 30 | — |
| Krzesło w 4 dru. rz. | „ | 75 | 2½ | Paradyz | „ | 15 | — |

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 37¾ do rsr. 1 kop. 42½, za garniec od kop. 45 do 46½.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

*z dnia* 1 *kwietnia.*

| Monety. | | | żądano rsr. | żądano kop. | płacono rsr. | płacono kop. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pół-Imperjały Rosyjskie | | | — | — | 5 | 82 |
| Dukaty Holenderskie nowe ważne | | | — | — | — | — |
| Pruski Kurant . . za 100 Tal. | | | — | — | — | — |
| **Papiery.** | | | | | | |
| Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu) | | | 93 | — | 92 | 50 |
| Bilety Skarbu Królestwa Polskiego | | | — | — | — | — |
| Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs. | | | 15 | 11 | 15 | 9 |
| Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych. | | | — | — | — | — |
| Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750. | | | — | — | — | — |
| Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 | | | 85 | — | — | — |
| dito 500 | | | 83 | — | — | — |
| Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. | | | 66 | — | 65 | 75 |
| **Wexle.** | | | | | | |
| Berlin | 100 Tal. | 2 M. | 106 | 65 | 106 | 50 |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Gdańsk | 100 Tal. | 2 M. | — | — | — | — |
| „ | 100 Tal. | k. t. | — | — | — | — |
| Hamburg | 300 BMk. | 2 M. | 161 | 70 | — | — |
| Londyn | 1 Ft. St. | 3 M. | 7 | 21 | — | — |
| Moskwa | 100 Rs. | 1 M. | 99 | — | — | — |
| Petersburg | 100 Rs. | 1 M. | 99 | 25 | — | — |
| „ | 100 Rs. | k. t. | — | — | — | — |
| Paryż | 300 Fr. | 2 M. | 85 | 80 | — | — |
| „ | 300 Fr. | 1 M. | — | — | — | — |
| Wiedeń | 150 Złr. | 2 M. | 78 | 90 | 78 | 75 |

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $1\frac{1}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $16\frac{1}{2}$

## KURSA TELEGRAFICZNE.

*z Berlina z dnia* 1 *kwietnia.*

| | żądają | płacą. |
|---|---|---|
| 5ta Pożyczka Rossyjska | — | $84\frac{1}{3}$ |
| 6ta „ „ | — | $97\frac{3}{8}$ |
| Obligacje Skarbowe 4% | — | $80\frac{3}{8}$ |
| Listy zastawne 4% | — | $84\frac{3}{4}$ |
| Bilety Banku Polskiego | — | $83\frac{3}{4}$ |
| Weksle na Warszawę | — | $83\frac{3}{4}$ |
| „ Petersburg 3 tygodniowy | — | $92\frac{3}{4}$ |
| „ Londyn 3 miesięczny | — | $621\frac{1}{4}$ |
| „ Paryż 2 „ | — | $79\frac{3}{4}$ |
| „ Hamburg 2 „ | — | $150\frac{3}{8}$ |
| „ Wiedeń 2 „ | — | $73\frac{1}{4}$ |
| Żyto na targu | — | $49\frac{1}{4}$ |
| „ na dostawę późniejszą | — | $49\frac{1}{4}$ |
| **z Paryża.** | | |
| Renta 3% | — | 69 80 |
| Akcje kredytu ruchomego | — | 768 |

## DROGI ŻELAZNE.

*Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:*

1. Z Warszawy: *A*) pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

*B*) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

*C*) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A*) pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

*B*) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

*C*) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

# OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

## UWIADOMIENIA.

(N. D. 1730)

*Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

T A X A

Bułek, Chleba pszennego i żytniego, przez Kommissyę Taxową postanowiona.

Na miesiąc Kwiecień 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad Reskryptem Komisji Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 23 Października 1820 roku Nr. 822/856 przepisanych, i ułożona odpowiednio do wagi rosyjskiej.

1. *Bułki i Chleba pszennego.*

| | | Cena jednego funta. |
|---|---|---|
| a. | Bułki mątowéj *). | kop. $7^1/_2$ |
| b | Strucli | „ 4 |
| c. | Bułki z pośledniejszéj mąki**) | „ $3^1/_2$ |
| d. | Strucli z takiejże mąki | „ $3^1/_2$ |
| e. | Chleba stołowego z takiejże mąki. | „ $2^1/_2$ |
| f. | Placka solonego. | 2 |
| 2. | *Chleba Żytniego Pytlowego*, oraz Chleba z mąki Młyna Parowego. | „ $2^1/_2$ |
| 3. | *Chleba Razowego* | „ 2 |

*) Bułka za kop, 1, ma ważyć zoł. 13.
**) Bułka za kop, 1, ma ważyć zoł. 28.

*Zastrzeżenia ogólne.*

1. Tak pszenny jako i żytny Chleb powinien być wypieczony należycie, z niewłaściwej mąki sporządzony lub stęchły, skonfiskowany zostanie.

2. Chleb z mąki Młyna Parowego wypiekać się mający, prócz właściwego numeru, winien być oznaczony dla odróżnienia od innych literami P. A.

3. Każdy piekarz obowiązanym jest oznaczyć swój Chleb żytny, nadanym sobie właściwym Numerem, trzema pierwszemi literami nazwiska

I
wagą chleba np. STE
(II)

4. W piekarniach, jatkach, lub przy straganach, powinny się znajdować szale z wagą stemplowaną, tudzież niniejsza taxa powinna być w miejscu widocznem zawieszoną, ażeby każdy mógł się o wadze Chleba przekonać.

5. Piekarz niestosujący się do niniejszej taxy i zastrzeżeń, ulegnie karom Prawem Policyjnym przepisanym. Jakkolwiek zaś dozór nad tem, poruczony jest Komisarzowi taxowemu i Komisarzom Cyrkułowym Policji Wykonawczéj wolno wszakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach piekarza, podać uwiadomienie którémubądź z Policyjnych Komisarzy lub bezpośrednio Magistratowi albo Policji.

*Uwaga.* Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej Chleb i Bułki najwyżej sprzedawane być mają, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Kwiecień ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa dnia 19 (31) Marca 1862 r.
p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

T A X A M I Ę S A

przez Komisję taxową postanowiona
Na miesiąc Kwiecień 1862 r.

Sporządzona odpowiednio do zasad wskazanych dekretem królewskim z dnia 7 Maja 1812 r. tudzież postanowieniem Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 18 (30) Października 1857 roku i Reskryptem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z dnia 7 (19) Grudnia t. r. Nr. 42,075/20,975.

I. W o ł o w i n a.

| | | CENA rs. kop. |
|---|---|---|
| *a) na gatunek mięsa I do którego należą:* | | |
| 1. Krzyżowa górna, (część zewnętrzna). | funt | — 10 |
| 2. Zrazowa, (część wewnętrzna). | | |
| 3. Łojowa v. Łojówka. | | |
| *c na gatunek mięsa III. tu należą:* | | |
| 1. Skrzydło, (część wewnętrzna). | funt | — 8 |
| 2. Biodrowa sama. | | |
| 3. Kotlet vel cienkie żebra. | | |
| 4. Zbrzeżna zrazowa. | | |
| 5. Plecowa vel łopatka. | | |
| 6. Krzyżowa spodnia. | | |
| 7. Mostek z grychtem. | | |
| *b) na gatunek mięsa II do którego należą:* | | |
| 1. Góra z paskiem środkowym. | funt | — $6^1/_2$ |
| 2. Podgórnica. | | |
| 3. Szpunder od mostku i plecowéj. | | |
| 4. Łata v. Szpunder z dziurą. | | |
| 5. Szpunder poprzeczny od boku. | | |
| 6. Kark | | |
| 7. Mięso od pręgi v. goleni. | | |
| 8. Podgardle. | | |
| 9. Kaptury z świeczką, (część wewnętrzna) diafragma. | | |
| 10. Ogon. | | |
| *d)* Za Polędwicy | funt | — 16 |
| *Drobne części.* | | |
| Za dziesięć wiązków flaków. | funt | 48 |
| „ Serce całe. | | — 22 |
| „ Wątrobę. | | — 20 |
| „ Dudy z płucą i letkiem. | | — 12 |
| „ Cynadry. | | — 12 |
| „ Ozór. | | — 36 |
| „ Głowę z mordą. | | — 48 |
| „ Cztery nogi. | | — 26 |
| „ Śledzionę | | — 12 |
| „ Funt czystego łoju. | | — $9^1/_2$ |
| „ Pud | | 3 80 |
| „ Funt kości. | | — 2 |

*Uwaga.* Kości które mają być odłączone od mięsa i oddzielnie sprzedawane nazywają się:

W gatunku pierwszym mięsa: udowa zwana prez rzeźników rurą z jabłkiem, a kość krzyżowa nazwana kostkami z pieczeni krzyżowéj.

W gatunku drugim: kość karkowa i podbarcze, składające się z kości sprychowéj i łokciowéj, a nazwana przez rzeźników kością z pręgi

W gatunku trzecim: goleń czyli kolana nóg tylnych.

II. Wieprzowina.

| | kop. |
|---|---|
| Wieprzowiny ze skórą funt | $8^1/_2$ |
| Schabu funt | $7^1/_2$ |
| Za Głowę i ozór | 64 |
| „ Wątrobę, letkie, serce i płuca | 28 |
| „ Nerki ze śledzioną i mleczkiem | 6 |
| „ Sadła świeżego funt | 17 |
| „ Szmalcu topionego funt | 21 |
| „ Słoniny świeżéj funt | 14 |
| „ ditto suszonéj lub wędzonéj | 17 |
| „ 4 nogi po pierwszą pęcinę | 17 |

III. Cielęcina.

Gdy w obliczeniu stosunku ceny cieląt do wagi otrzymanego z nich mięsa w przecięciu wypada wartość funta mięsa cielęcego po kop. $8^1/_2$, a taka wartość podług przepisów obowiązujących stanowić ma zasadę do taxy na mięso cielęce, względnie zatem do tej wartości uregulowana taxa wypada jak następuje:

*a) na gatunek I.*
*do którego należą:*

Obie ćwiartki tylne z forszlakiem i nerkami funt. $9^1/_2$

*b) na gatunek II.*
*do którego należą:*

| | | |
|---|---|---|
| Górka z części przedniéj. | funt | $6^1/_2$ |
| Mostek. | | |
| Łopatki. | | |
| Karczek. | | |
| *Drobne części.* | | |
| Za głowę. | | $14^1/_2$ |
| „ cztery nogi. | | $10^1/_2$ |
| „ letkie z sercem | | $12^1/_2$ |
| „ wątrobę. | | $11^1/_2$ |
| „ kryski. | | $12^1/_2$ |
| „ mleczko. | | 8 |

*Objaśnienie.*

Stosownie do zasad na wstępie powołanych stosunek w cenach gatunku mięsa ma być następujący:

Pierwszy gatunek mięsa wołowego ma być droższy o kop. $2^1/_2$ od gatunku drugiego; gatunek zaś trzeci ma być tańszy o kop. $1^1/_2$ od gatunku drugiego.

Pierwszy gatunek mięsa cielęcego ma być droższy od gatunku drugiego o kop 3.

*Zastrzeżenia ogólne.*

1. Cenę mięsa koszernego podwyższają następujące opłaty:

a) Podatek do Skarbu Królestwa kop. 3 od funta.

b) Zapewnienia dla rzeźników kop. 1 od funta, oraz

c) Przywrócona decyzją Rady Administracyjnej Królestwa z d. 5 (17) Października 1848 roku dawna opłata dodatkowa na rzecz gminy starozakonnych po kop. 1 od funta, i odpowiednia do tego, w miesiącu Kwietniu sprzedawany być ma funt jeden mięsa koszernego. 1 wołowiny po kop. 13. 2. cielęciny po kop. 11 i $^1/_2$.

2. Mięso winno być umieszczone w przedziałach na każdy gatunek oddzielnie urządzonych nad któremi to przedziałami winny być umieszczone tabliczki z odpowiednim napisem nad gatunkiem mięsa I. koloru czerwonego, nad gatunkiem mięsa II. koloru niebieskiego, nad gatunkiem III. koloru białego.

3. Kupującym rzeźnicy obowiązani są dawać marki papierowe ze stosownym napisem do gatunku I. koloru czerwonego, do gatunku II. koloru niebieskiego, do gatunku III koloru białego.

4. Żadne dokładki miejsca mieć nie mogą, chyba na wyraźne żądanie osoby kupującej

5 Polędwica ma być sprzedawaną częściowo na funty.

6. Rzeźnicy niestosujący się do Taxy i zastrzeżeń niniejszych, podlegać będą karze prawem policyjnym zagrożonej, a lubo dozór w tej mierze polecony jest Komisarzom Policji Wykonawczéj i Komisarzowi, Taxowemu wolno jednakże każdemu o dostrzeżonych uchybieniach rzeźników, zawiadomić któregobądź z pomienionych Komisarzy lub bezpośrednio Magistrat albo Policją.

*Uwaga.* Taxa powyższa stanowi cenę po jakiej mięso najwyżej sprzedawane być ma, nie tamując sprzedaży po cenach niższych.

Którą to taxę Magistrat miasta Warszawy na miesiąc Kwiecień 1862 r. ogłasza i do wykonania podaje.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1862 r.
p o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

T A X A

Podrobów wołowych koszernych
przez Komisję Taxową postanowiona
na miesiąc Kwiecień 1862 r.

Sporządzona na zasadzie Reskryptów JW. Generała Adjutanta Warszawskiego Wojennego Gubernatora z daty 14 (26) Listopada 1834 r. Nr. 6,402, z daty 24 Listopada (6 Grudnia) t. r. Nr 1,122, oraz z dnia 25 Lutego (9 Marca) 1835 r. Nr. 388.

| | Za całą rs. kop. | za funt Rossyj. kop. |
|---|---|---|
| Za Głowę | — $55^1/_2$ | 2 |
| „ Ozór | — $41^1/_2$ | $5^1/_2$ |
| „ Wątrobę | — $25^1/_2$ | 2 |
| „ Serce | — $25^1/_2$ | 5 |
| „ Dudy z płucą i letkiem | — 13 | 1 |
| „ Śledzionę | — 13 | 4 |
| „ Cztery nogi | — 30 | $7^1/_2$ za jedną |

O g ó ł 2 4

Dzierżawcy koszernego dochodu prócz ustanowionej Taxą ceny ozora, mają prawo pobierać od niego po kop. sr. trzy za funt, a to na mocy Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z daty 30 Października (11 Listopada) 1834 r.—Zaś na zasadzie decyzji tejże Rady Administracyjnej z dnia 5 (17) Października 1848 r. po kop. 1 na rzecz etatu gminy Starozakonnych od funta ozora opłacane będzie.

*Przepisy ogólne.*

Trudniący się sprzedażą podrobów pod surową karą obowiązani takowe wedle niniejszej Taxy sprzedawać, bez żadnych jakichkolwiek dodatkowych opłat.

Taxa ta winna być w jatkach na widoku przybitą.

Każdy doznający pokrzywdzenia na wadze lub cenie, poda swe zażalenie wprost do Magistratu, Policji lub do Komisarzy Policyi Wykonawczéj i Tax celem przykładnego ukarania winnych.

Którą to Taxę Magistrat Miasta Warszawy na miesiąc Kwiecień 1862 roku ogłasza, i do wykonania podaje.

Warszawa d. 19 (31) Marca 1862 r.
p. o. Prezydenta, Woyda.
Naczelnik Kancellaryi, Luceński.

## OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 1709) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego.*

Po ukończeniu postępowania spadkowego po Kazimierzu Brochockim właścicielu nieruchomości rumunku Drzewce zwanego, około miasta Gostynina w Okręgu Gostyńskim Gubernii Warszawskiej położonego, do wylegitymowania się SSrów i uregulowania spadku, ostateczny termin w Kancelarji Hypotecznej Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego na dzień 14 (26) Kwietnia r. b. naznacza.

Gombin d. 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.
Łuniewski.

(N. D. 1710) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1) Joska Buroka właściciela domu z przyległościami w mieście Gostyninie pod Nr. 33 i 2) Abrama Poznańskiego współwłaściciela nieruchomości składającej się z domu czyli kamienicy murowanej w mieście Gombinie pod Nr. 6, oraz właściciela nieruchomości miejskiej w tymże mieście pod Nr. 7, i 3) Seweryna Wichrowskiego właściciela nieruchomości w mieście Gostyninie pod N. 208 i 209 położonych, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego, toczy się postępowanie spadkowe, wzywa przeto interesentów, aby w d. 13 (25) Września r. b. jako terminie do uregulowania spadków oznaczonym pod prekluzją stawili się.

Gombin d. 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.
Łuniewski.

## LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1705) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 16 (28) Kwietnia r. b. o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego Pałacu Nr. 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie, odbywać się będzie głośna in plus licytacja na 12o letnie pro 1862/74 poczynając od 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. wydzierżawienie gruntów Skarbowych pomiędzy gruntami miasta Goszczyna w Powiecie Warszawskim położonych, składających się z 10 działów jako to:

1. Działu II. mającego morgów 14 prętów 160, miary nowo-polskiej, z którego dochód na rs. 19 kop. 73 1/2 wyrachowany.
2. Działu III. mającego morgów 9, prętów 247 z dochodem rs. 13 kop. 21.
3. Działu V. mającego morgów 13, prętów 162 z dochodem rs. 14 kop. 66.
4. Działu VI. mającego morgów 10, prętów 115, z dochodem rs. 5 kop. 98.
5. Działu IX. mającego morgów 5, prętów 46, z dochodem rs. 6 kop. 36.
6. Działu X. mającego morgów 9, prętów 195, z dochodem rs. 14 kop. 7.
7. Działu XI. mającego morgów 10, prętów 135, z dochodem rs. 13 kop. 92.
8. Działu XIV. mającego morgów 2 prętów 231 z dochodem rs. 3 kop. 29 1/2.
9. Działu XVII. mającego morgów 4, prętów 65, z dochodem rs. 4 kop. 21 1/2.
10. Działu XVIII. mającego morgów 10 prętów 19, z dochodem rs. 9 kop. 71 1/2. czyli ogółem zawierających morgów 90, prętów 245, miary nowo-polskiej z dochodem z nich na rs. 105 kop. 20 obrachowanym, od którego licytacja in plus się rozpocznie, z tem zastrzeżeniem że na przypadek gdyby Rząd powyższe grunta, zamierzył wieczyście wydzierżawić, dzierżawa w każdym razie z dniem 1 Czerwca obowiązuje się z posesji ustąpić bez formowania z tego tytułu do Skarbu pretensji, skoro o zamiarze wieczystego wydzierżawienia na trzy miesiące przed 1 Czerwca zawiadomionym będzie.

Każden przeto chęć licytowania mający, z wyłączeniem starozakonnych zglosić się zechce w oznaczonym terminie i miejscu, zaopatrzywszy się w vadium odpowiadające 1/4 części sumy do licytacji ogłoszonej, a o innych warunkach powziąść można w biurze Rządu Gubernialnego Sekcji Dóbr; zaś o stanie wydzierżawiających się działów na gruncie, o których Magistrat miejscowy posiada, wiadomość.

Warszawa d. 8 (20) Marca 1862 r.
Gubernator Cywilny,
Radca Tajny.
z upow. Radca Gubernialny, Kessler.
(1) za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 1637) *Rząd Gubernialny Płocki.*

W dniu 2 (14) Kwietnia r. b. w biurze Rządu Gubernialnego odbywać się będzie głośna in minus licytacja, na dostawę w miare dostania druków, do nowych ksiąg ludności stałej i niestałej, jakie podług Instrukcji w dniu 10 (22) Listopada r. z. przez Radę Administracyjną Królestwa zatwierdzonej, w gminach miejskich i wiejskich, stopniowo zaprowadzone będą. Licytacja rozpocznie się od ceny kopiejek sr. $1^1/_2$ za arkusz, licząc w to papier, druk i oprawę ksiąg. Każdy przystępujący do licytacji, winien złożyć w kasie Gubernialnej na vadium rs. 250, które nieutrzymującemu się zaraz zwrócone zostaną; podejmujący się zaś entrepryzy, przed zawarciem kontraktu obowiązany będzie zamienić one na kaucją w kwocie rs. 500 oznaczającą się. Bliższe warunki do tej entrepryzy każdego dnia, z wyłączeniem świąt w biurze Rządu Gubernialnego przejrzane być mogą.

Płock dnia 9 (21) Marca 1862 r.
p. o. Gubernatora Cywilnego,
Radca Stanu. Ponomarew.
Naczelnik Kancelarji, Dorożyński.

(N. D. 1639) *Naczelnik Powiatu Opoczyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 2 (14) Kwietnia 1862 roku w biurze Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego odbywać się będzie publiczna in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na podjęcie się entrepryzy wyreperowania 4ch studni w mieście Opocznie istniejących, na które koszta są zatwierdzone, w sumie rs. 2107 k. 83 1/2, wyraźnie rs. dwatysiące sto siedm kop. osmdziesiąt trzy i pół, po strąceniu jednak z takowej kwoty rs. 1052 kop. 37 1/2, wyraźnie rs. tysiąc pięćdziesiąt dwa kop. trzydzieści siedm i pół, która z mocy reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 24 Stycznia (5 Lutego) r. b. Nr 23,297/36,875 i zatwierdzonego anszlagu wypłaconą zostanie fabryce Machin Andrzeja Hrabiego Zamojskiego i Współki za dostawę i urządzenie 1ej pompy ssąco tłoczącem, a trzech z mechanizmem ssącem. Vadium do licytacji wymagane jest w kwocie rs. 105 kop. 50, które nieutrzymującemu się powrócone będzie, zaś utrzymującego się przy entreprizie pozostanie do skompletowania go na kaucją

Deklaracje wyraźnie, nie skrobane ani przekreślane, wszelkie liczby literami obejmujące, wedle poniżej zamieszczonego wzoru napisane, lakiem opieczętowane i do własnych rąk Naczelnika Powiatu adresowane, przyjmowane będą do chwili na pół godziny przed rozpoczęciem licytacji, później złożone, lub nie podług wzoru napisane przyjęte nie będą.

Bliższe warunki tej entrepryzy przejrzane być mogą każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne w biurze Naczelnika Powiatu w mieście Opocznie.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Opoczyńskiego z d. 8 (20) Marca 1862 r Nr. 3871, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć entrepryzy wyreperowania 4ch studzien w m. Opocznie istniejących za sumę (tu wypisać wyraźnie literami za jaką podejmuję się entrepryzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium rs. 105 kop. 50 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, (lub o którego wrazie nieutrzymania się o odesłanie mi pocztą do N. na mój koszt upraszam) stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1862 (podpis wyraźny z imienia i nazwiska).

Opoczno d. 8 (20) Marca 1862 r.
(2) Leśkiewicz.

(N. D. 1713) *Magistrat Miasta Połańca.*

Ponieważ Naftula Margules mieszkaniec miasta Staszowa, na licytacji w dniu 5 (17) Lutego r. b. w Magistracie miasta Połańca odbytej, utrzymawszy się przy entreprizie odbudowy i odrestaurowania, sześciu Mostów w teritorjum tegoż miasta, pomimo zawiadomienia go o zatwierdzeniu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych, na rzecz jego licytacji, do zawarcia Kontraktu o też entrepryzę nie zgłosił się w oznaczonym terminie, a tem samem za zrzekającego się entrepryzy uznany został. Przeto Magistrat wiadomo czyni iż na resico tegoż Naftuli Margules odbywać się będzie powtórna w d. 18 (30) Kwietnia r. b do godziny 12 w południe, w Kancelarji Magistratu Miasta Połańca, licytacja przez deklaracje opieczętowane, na podjęcie się pomienionej entrepryzy, a to in minus od sumy rubli srebrem tysiąc czterysta pięćdziesiąt jeden, kopiejek sześćdziesiąt jedna i 1/2 zatwierdzonym na ten cel kosztorysem wyrachowanej.

Mający więc chęć ubiegania się o takową entreprzyę winien jest deklaracją swą podług niżej domieszczonego wzoru, na stemplu szacunkowym ceny kop. 7 1/2 napisaną, po dołączeniu do niej kwitu na vadium w sumie rs. 150, w której-bądź Kasie Miejskiej lub Skarbowej złożone, lakiem zapieczętowane, przed terminem wyżej oznaczonym, na ręce Burmistrza miasta Połańca złożyć, później bowiem składane, albo zawierające w sobie warunki lub zastrzeżenia, tudzież w których suma byłaby skrobaną, pokreśloną a ztąd wątpliwą i wreszcie bez dołączenia kwitu Vadjalnego za nieważne będą poczytane. Kosztorys i warunki licytacyjne, każdego czasu w Magistracie Miasta Połańca przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Magistratu miasta Połańca z d. 17 (29) Marca r. b. Nr. 331 podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się entrepryzy wybudowania i odrestaurowania sześciu mostów w teritorjum miasta Połańca za sumę rs..... wyraźnie rubli srebrem (literami pisać) poddając się wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym, kwit kasy N. na złożone w niej vadium w gotowiźnie rs. 150 dołączam, który w razie nieutrzymania sie sam odbiorę (albo wrazie nieutrzymania się o powrócenie którego na mój koszt upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku N.

Na adresie napisać „do Burmistrza miasta Połańca“ deklaracja do licytacji na entrepryzę budowy i restauracji sześciu mostów, d. 18 (30) Kwietnia r. b. odbywać się mającej.

Połańce d. 17 (29) Marca 1862 r.
Burmistrz Brzozowski.

(N. D. 1389) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Sgo Ducha.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) 1862 r. o godzinie 3ej po południu, w sali jej posiedzeń, w gmachu tegoż Szpitala Ś. Ducha w Warszawie, przy ulicy Elektoralnej Nr. 750/1, odbędzie się głośna in plus licytacja, na dwunastoletnie pro. 1862/1874, od dnia 12 (24) Czerwca 1862 r. wydzierżawienie dóbr szpitalnych Mienia, położonych w Guberni Warszawskiej, w Powiecie Stanisławowskim, parafii Cegłów, w odległości od miasta Stołecznego Warszawy o mil $5^3/_4$ od Powiatowego Mińsk o 1 milę, od miasta Kałuszyna o $1^1/_2$ mili. od drogi bitej (schaussée) Warszawsko-Brzeskiej 3/4 mili, a składających się: z folwarku bezpańszczyznianego Mienia stale odseperowanego, z zaokrąglonego i wolnego od wszelkich podatków skarbowych; z propinacji we wsi Mieni, Pełczance i Cisiu, z osadami karczemnemi, z młyna wodnego i wiatraka w Mieni, z osadą młynarską, wraz z rybołowstwa.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1,131 k. 79, wyraźnie rubli srebnych tysiąc sto trzydzieści jeden, kopiejek siedmdziesiąt dziewięć. Z tem zapewnieniem na korzyść dzierżawcy: że jeżeli na leżycie wykona przyjęte warunki w pierwszym okresie dzierżawnym, w takim razie będzie mógł pozyskać też dobra w dalszą dzierżawę, na następne dwanaście lat, z wolnej ręki, za postąpieniem oznaczonego procentu.

Każdy chęć licytowania mający, zaopatrzony być winien, w myśl Postanowienia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. świadectwo Naczelnika Powiatu w krórym pozostaje, udowodniające; że posiada odpowiedni do tej dzierżawy fundusz, inwentarze, zupełną znajomość gospodarstwa rolniczego, że się niem trudnił. że z włościanami dobrze się obchodził i t. d. a uadto złożyć winien do kasy szpitalnej vadium w gotowiźnie odpowiadającym połowie sumy, do licytacji ogłoszonej, to jest, rs. 565 kop. $89^1/_2$. Inaczej do licytacji nie będzie przypuszczonym.

Z resztą bliższą wiadomość o warunkach do licytacji i zadzierżawienia tych dóbr, powziąść można w sali posiedzeń Rady w Warszawie, co dzień wyjąwszy niedziele i święta, z rana od godziny 9ej do 12ej o stanie zaś samychże dóbr na gruncie, za zgłoszeniem się do P. Zmiechowskiego Rządcy dóbr szpitalnych zamieszkałego tamże w Mieni.

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1862 r.
za Opiekuna Prezydującego,
Członek Rady, Jagodziński.

(N D 1714) *Виицентская Таможня.*

Объявляетъ что 17 (29) Апрѣля сего года и въ послѣдующіе за тѣмъ дни, будутъ продаваться съ публичнаго торга при сей Таможнѣ конфискованные товары, какъ то: бумажныя, шерстяныя и льняныя издѣлія, а также разныя мелочныя вещи, всего по оцѣнкѣ примѣрно на 2000 рублей.

(1) Виицента 16 Марта 1862 года.

(N. D. 1703) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie Karola Smoczyńskiego obywatela w Warszawie pod N. 248 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do niniejszego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie przy ulicy Długiej pod N. 549 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 8142 kop. 31 1/2 z procentem od dnia 1 Stycznia n. s. 1861 liczącym się, oraz kosztów egzekucyjnych od Mieczysława i Brunona braci Morzyckich obywateli i właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1246 położonej, zamieszkanie zaś prawne w dobrach Łobudzice Okręgu Szadkowskim Powiecie Sieradzkim Gubernii Warszawskiej obrane mających pierwszego w dobrach Łobudzice, drugiego zaś we wsi Czernikowo Okręgu i Powiecie Lipnowskim Gubernii Płockiej zamieszkałych, protokółem Grzegorza Zawadzkiego Komornika przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w dniu 6 (18) Maja 1861 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Nowy Świat pod N. 1246 na gruncie czynszowym z których czynsz XX. Misjonarzom rs. 10 kop. 80 i Andrzejowi hr. Zamjskiemu rs 1 opłaca się, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Ogu i miasta Warszawy Wydziału III. w cyrkule X Policji Administracyjnej miasta Warszawy położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Mieczyława i Brunona braci Morzyckich należąca i w ich posiadaniu zostająca, poszukuwaną wierzytelnością hypoteczne obciążona.

Na gruncie powyższej nieruchomości egzystują następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany z oficyną również masiv murowaną dachówką pokryte, dwa kominy murowane mające.
2. Kloaka drewniana deskami kryta.
3. Podwórko niebrukowane balami drewnianemi wyłożone.

Cała powierzchnia gruntu w kwadrat licząc z przybliżenia obejmuje około łokci 740.

W zajętej nieruchomości zamieszkują następujący lokatorowie, którzy tytułu komornego opłacają: 1) Fryderyk Berger płaci rocznie rs. 585, 2. Ignacy Szyller rs. 360, 3) Maksymilian Saulsohn rs. 240; 4. Aleksander Wiśniewski rs. 525 5) Karol Bleyke rs. 105, 6) Franciszek Maryanty rs. 45.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u dyrygującego sprzedażą Władysława Chęcińskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone zostało:

JW. Teodorowi Andrault Rzeczywistemu Radcy Stanu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Władysława Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne, obudwom dnia 17 (29) Maja 1861 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków przedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 2 (14) Kwietnia 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Władysław Chęciński Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 6 (18) Lutego 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 8 (20) Lutego 1862 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 1704) Na mocy wyroku Trybunału Cywilnego I. Instancji Gubernii Radomskiej w Radomiu, wydanym dnia 16 (28) Czerwca 1860 r. na powództwo Tekli z Zaboklickich po Stanisławie Dmochowskim pozostałej wdowy, na teraz w mieście Gubernialnem Radomiu zamieszkałej, przeciwko Kazimierzowi i Adamowi nieletnim Kułakowskim, których opiekunem jest ojciec ksiądz Henryk Kułakowski w mieście Waśniowie Okręgu Opatowskim, a przydanym ksiądz Jan Grzybowski w mieście Gubernialnem Radomiu zamieszkali, sprzedanemi będą przez publiczną w drodze działów licytacją, w tymże Trybunale przed delegowanym Asesorem Erazmem Karskim odbyć się mającą, nieruchomości do spadku po niegdy Stanisławie Dmochowskim pozostałego należące, a mianowicie:

*a)* Dobra Zabłocie I't. A. B.

w Okręgu i Powiecie Rawskim, Gubernii Warszawskiej położone, mające rozległości ogólnej morgów nowo-polskich 452, prętów 92, budowle dworskie i włościańskie, dochód z propinacji, grunta w $^1/_5$ części pszenne klasy 2ej, w małej części żytnie klasy 2, a zresztą żytnie klasy 1.

Licytacja dóbr tych zacznie się od od sumy rs. 13590 kop. 92, a vadium ustanowione jest w sumie rs. 1500.

*b)* Dobra Krogulcza Mokra,

w Okręgu, Powiecie i Gubernii Radomskiej położone, mające rozległości ogólnej morg nowopolskich 592, prętow 40, zabudowania dworskie i włościańskie, las w części dębowy, w części sosnowy, z którego tak równie z propinacji i ogrodu owocowego, roczny otrzymuje się dochód. Grunta są żytnie klasy 2 i 3. Licytacja zacznie się od sumy rs. 12080, a vadium ustanowione rs. 1500.

*c)* Nieruchomość w mieście Solcu,

Okręgu Soleckim, Gubernii Radomskiej, pod Nr. 78 położona, składająca się z domu murowanego, z ogrodem owocowym i zabudowań gospodarskich gontem pokrytych. Zawiera jedno mieszkanie parterowe, kuchnią, spiżarnią i piwnicę sklepioną, dwie sienie, stajnią i dwa chlewiki z wystawką.

Licytacja tej nieruchomości zacznie się od sumy rs. 304. Vadium ustanowione jest w sumie rs. 200.

*d)* Nieruchomość w mieście Chęcinach,

w Okręgu Kieleckim, Gubernii Radomskiej, pod Nr. 240 położona, to jest: dom piętrowy murowany, zawierający 10 stancji mieszkalnych, 3 kuchnie, 2 piwnice pod domem a jednę w podwórzu, stajnią, szopę i ogródek.

Licytacja tej nieruchomości zacznie się od sumy rs. 2032 kop. 50, a vadium jest ustanowione w sumie rs. 450.

Przedaż tych nieruchomości popieraną jest na żądanie Tekli z Zaboklickich Dmochowskiej wdowy, przez podpisanego Patrona.

Termin do licytacji przedstanowczej, oznaczony na dzień 17 (29) Marca r. b. godzinę 3cią popołudniu w miejscu posiedzeń Trybunału Radomskiego w Radomiu.

Obszerniejszy opis tych nieruchomości, ich oszacowanie i warunki sprzedaży, odczytanemi być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału i u podpisanego Patrona.

Radom dnia 24 Stycznia (5 Lutego) 1862 r.
Teofil Hilary Rauszer Patron.

W dniu dzisiejszym odbyła się licytacja przedstanowcza, na której dobra Zabłocie A. i B. nabył Konstanty Celiński za sumę rs 16500. Termin do licytacji stanowczej dóbr tych na dzień 8 (20) Maja, a co do innych na dzień 3 (15) Kwietnia b. r. godzinę 3cią popołudniu w miejscu posiedzeń Trybunału w Radomiu oznaczony został.

Radom dnia 17 (29) Marca 1862 r,
Teofil Hilary Rauszer Patron.

(N. D. 1702) Opieka nieletnich Podczaskich ogłasza niniejszem, że w dniu 2 (14) Kwietnia 1862 r. o godzinie 10 z rana przed Rejentem Okręgu Orłowskiego Sikorskim w Kutnie, odbywać się będzie licytacja publiczna, na wydzierżawienie trzech-letnie części szlacheckiej, obejmującej mniej więcej włók trzy, a w wsi Groszkach położonej.

Warunki do tej licytacji przejrzane być mogą u tegoż Rejenta lub na gruncie.

Sprzedaż zaś nieruchomości, oraz inwentarza żywego w d. 22 Maja (3 Czerwca) 1862 r. na gruncie dopełnioną zostanie.

Polakowski.

## ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 1135) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Zapozywa Paulinę Szymft, katoliczkę, lat 21, podającą, wyrobnicę, ostatnio pod Nr. 2886 zamieszkałą, a dziś z pobytu niewiadomą, ażeby dla wysłuchania wyroku w sprawie jej zapadłego, w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym stawiła się, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganą będzie.

Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1862 r.
p. o. Sędziego Prezydującego, Popławski.

(N. D. 1156) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego.*

Zapozywa Franciszka Wieczorka i Franciszka Wólfa czeladników tkackich ostatnio w mieście Łodzi zamieszkałych, iżby się w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia dla złożenia tłomaczenia w sprawie przeciwko sobie uformowanej w Sądzie tutejszym stawili, wprzeciwnym bowiem razie środki właściwe zarządzone zostaną.

Łęczyca d. 15 (27) Lutego 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Aseso. Kolegjalny, Wójcicki.

(N. D. 1152) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Franciszka Orzechowskiego, aby w dniach 30 od daty ogłoszenia niniejszego, w Sądzie tutejszym stawił się, wrazie bowiem przeciwnym dalsze środki prawne przedsiewzięte zostaną.

Płock d. 13 (25) Lutego 1862 roku.
Sędzia Prezydujący, Kleszczyński.

(N. D. 1720) *Sąd Policji Prostej Okręgu Sandomierskiego*

Od osoby poszlakowanej o kradzież, odebrano zegarek złoty repetier z fabryki Bregieta, a który miał być znaleziony przed trzema laty, przy szosie z Ożarowa do Ćmielowa prowadzącej. Wzywa więc właściciela rzeczonego zegarka, aby w ciągu trzech miesięcy, z dowodami usprawiedliwiającemi własność, zgłosił się do Sądu Poprawczego Wydziału Sandomierskiego, gdyż po upływie tego terminu, zegarek na rzecz Skarbu sprzedany zostanie.

Sandomierz d. 15 (27) Marca 1862 r.
Podsędek,
Radca Honorowy, Miernowski.

(N. D. 1124) *Sąd Policji Prostej Okręgu Łomżyńskiego.*

Zapozywa Bartłomieja Drobińskiego lat 25, wyrobnika ze wsi Danowa Okręgu Biebrzańskiego, Powiatu Augustowskiego pochodzącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, iżby się w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku w sprawie przeciwko niemu uformowanej o zabor towarów defraudowanych obwinionemu stawił w dniach 30 od daty dzisiejszej, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu listami gończemi ścigany będzie jako ukrywający się.

Łomża d. 13 (25) Lutego 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 1125) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Franciszka Wroczyńskiego organmajstra, poprzednio w Łomży przebywającego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w Sądzie tutejszym dla złożenia tłomaczenia w sprawie przeciwko sobie o pobicie uformowanej, w przeciągu dni 30 od daty dzisiejszej stawił się, a to pod dalszemi skutkami prawa.

Łomża d. 12 (24) Lutego 1862 r.
za Podsędka, Krzyżanowski.

(N. D. 1127) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Adama Kożuchowskiego, lat 54 liczącego, z własnych funduszów utrzymującego się, z miasta Częstochowy pochodzącego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w sprawie własnej o kradzież uformowanej, w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia licząc, w Sądzie tutejszym się stawił, lub wiadomość o teraźniejszym swym pobycie udzielił.

Piotrków d. 10 (22) Lutego 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny Chmieleński.

(N. D. 1126) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Jana Prusińskiego z wsi Średniey Machowiąt Powiatu Łomżyńskiego, ukrywającego się przed wymiarem kary, baczne oko zwracały i wrazie ujęcia Sądowi Poprawczemu odstawić raczyły.

Rysopis jego: ma lat 34, wzrost mały, twarz okrągłą, oczy piwne, włosy blond, żadnych szczególnych znaków nie ma.

Łomża d. 10 (22) Lutego 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

## LISTY GOŃCZE.

(N. D. 1100) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające iżby na Surę Zank'erową lat 25 starozakonnę żonę piekarza z m. Warszawy o ukrywanie kradzieży obwinioną i ukrywającą się przed wymiarem sprawiedliwości baczne zwróciły oko, a wrazie ujęcia tutejszemu lub najbliższemu Sądowi odstawić raczyły.

Warszawa d 15 (27) Lutego 1862 r.
p. o. Sędziego Prezydującego,
Asesor Kolegjalny, Popławski.

(N. D. 1043) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Wawrzeńca Kowalczyka lat około 50, wzrost średni, oczy siwe, twarz ściągłą, nos średni mającego, cokolwiek łysego z gminy Klucze pochodzącego, z wsi Grabowy Powiatu Olkuskiego z służby owczarza, zbiegłego, baczną uwagę zwracały i dostrzeżonego ująwszy Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić zarządziły.

Chęciny dnia 8 (20) Lutego 1862 r,
Sędzia Prezydujący, Waniewicz,

(N. D. 1010) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskego.*

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Antoninę Peratową, lat 23, katoliczkę, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, oczu niebieskich, nosa ściągłego, brody okrągłej, włosów blond, z gminy Czostków Powiatu Augustowskiego pochodzącą, obecnie z pobytu niewiadomą, o kradzież obwinioną, śledziły, a wrazie ujęcia Sądowi Poprawczemu dostawić zechciały.

Kalwarja d. 31 Stycz. (12 Lutego) 1862 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

(N. D. 1042) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na Stanisława Michalaka o kradzież obwinionego, obecnie z pobytu niewiadomego, baczne oko zwracały wrazie zaś ujęcia do najbliższego Sądu pod ścisłą strażą odstawić raczyły. Rysopis osoby Michalaka jest następujący: lat 30, wzrostu średniego, włosów ciemno-blond, twarzy ściągłej, oczu piwnych, w czasie ucieczki ubrany był w kapotę bajową płową, furażerkę sukienną granatową, buty chłopskie.

Chęciny d. 23 Stycznia (5 Lutego) 1862 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1724) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 2996 4 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od d. 16 Kwietnia 1862 r. to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji. (1)

## OSTRZEŻENIA.

(N. D. 1667) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Na zasadzie doniesienia Kolektora Loterji Ostachiewicza w m. Radomiu podając do wiadomości, iż $^1/_5$ losu pod N. 12698 lit. *e*, i $^1/_5$ N. 17462 lit. *e*, z 5ej klasy 98 Loterji przypadkowo zaginęły, ostrzega zarazem teraźniejszego posiadacza, że żadnej korzyści z takowych nie odniesie, gdyż wygrane tylko właścicielom w Kontroli Kolektora zapisanym wypłacono zostaną.

Warszawa d. 16 (28) Marca 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
p. o. zdelegacji Sekretarza Urzędu,
J. K. Noiński.

(N. D. 1722) Ostrzega się niniejszem, aby nikt nie nabywał **Weksla** przez **Gidale Hofman** z miasta **Błaszek** na rs. **300** na rzecz **Aleksandra Witkowskiego** z wsi **Równej wystawionego**, a to z powodu niewyliczenia waluty przez Witkowskiego; wrazie nabycia sam sobie winę przypisze, że będzie narażonym na stratę.

Gidale Hofman.

(N. D 1725) Do dzisiejszego Dziennika Powszechnego, dla Prenumeratorów na prowincji, dołącza się Wykaz numerów Certyfikatów lit. B. na Obligacje Cząstkowe.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.